

POGODA

Dziś będzie na ogół pogoda słoneczna i dość chłodna. Temperatura najwyższa 58-63 stopni. Wiatry południowo-wschodnie.

We wtorek będzie wzrost zachmurzenia i ciepłej. Temperatura najwyższa około 66 stopni.

Wschód: — 6:39. Zachód: — 6:47.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 23 września — Tekli, Boguchwały.

Jutro — wtorek, dnia 24 września — N.M.P. od Wykupienia Niewolników.

Pojutrze — środa, dnia 25 września — Kleofasa, Ładysława.

No. 223 Rok (Vol.) LXVI

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 23-go Września (Monday, September 23), 1974

Telephone BRunswick 8-8700 20¢

PREZYDENT FORD OSTRZEGA ARABÓW

Współpraca Polski i W. Brytanii

Współpraca — Tak Świadkowie — Nie

Moskwa. (UPI) — Związek Sowiecki zgodził się na współpracę ze Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie kosmicznej i na zorganizowanie wspólnej wyprawy w lipcu 1975 roku, ale nie zgodził się na dopuszczenie świadków.

Konstantin Buszujew, dyrektor techniczny planowanego przedsięwzięcia ze strony sowieckiej, powiedział, że zagraniczni dziennikarze nie będą dopuszczeni na teren sowieckiego poligonu, z którego wyrzucana zostanie rakietka Sojusz.

"Taki już mamy zwyczaj, stosowany przy wszystkich eksperymentach i nie widzimy powodu, dla którego mielibyśmy od niego odstąpić" — powiedział Buszujew w odpowiedzi na zapytania amerykańskiego dziennikarza.

Sowieccy dziennikarze mogą być akredytowani i dopuszczeni do amerykańskiego ośrodka rakietowego w chwili wystrojenia rakiety Apollo, która polecącej się z Sojuzem, ale żaden z nich nie wystąpił dotąd z odpowiednim wnioskiem — przypuszczalnie w obawie — że takie same wnioski zgłoszą dziennikarze amerykańscy. Buszujew podkreślił jednak, że przedstawiciele amerykańskiej agencji kosmicznej będą na poligon sowiecki dopuszczeni.

Wymiana Jeńców Na Cyprze

Nikozja, Cypr. (UPI) — Dziś w wymianie jeńców na Cyprze wkroczyła w ostatnią fazę, która przypuszczalnie potrwa około 10 dni, około 5,000 jeńców znajduje się jeszcze po obu stronach, greckiej i tureckiej, w wyniku działań wojennych, które wybuchły w lecie br.

W sobotę zakończono wymianę chorych jeńców, na podstawie porozumienia jakie zostało zawarte poprzedniego dnia między obecnym prezydentem Cypru, Glaukosem Klefidesem, reprezentującym Greków, oraz wiceprezydentem wyspy Raufem Denktashem, przedstawicielem ludności tureckiej.

Wymiana trwa w śródmieściu stolicy wzdłuż zielonej linii, która dzieli miasto na dwa sektory, grecki i turecki. Kontrolę sprawują oddziały ONZ oraz ekipy Czerwonego Krzyża.

Około 2,000 greckich jeńców jest przetransportowanych z powrotem na wyspę z obozów zatrzymanych na terenie Turcji. Grecy trzymają swoich jeńców w budynkach szkolnych na południu wyspy w miejscowościach Limassol i Larnaca.

Rzecznik ONZ stwierdza, iż jeńcy z obu stron czują się na ogół dobrze. W trakcie zwalniania ludność cywilna ma możliwość wyboru udania się tam gdzie nastąpiło aresztowanie, względnie kierując się nowym podziałem wyspy na północną część turecką, oraz południową czyli grecką.

Część południowa stanowi dwie trzecie terenu wyspy.

Wsparcie Dla Rządu

Tel Aviv. (UPI) — Przywództwo Narodowej Partii Religijnej (NRP) zdecydowało przystąpić do koalicji rządzącej w Izraelu. Dzięki temu wsparciu rząd premiera Rabin będzie miał w Parlamencie większość, bo 71 mandatów na ogólną liczbę 120.

W Produkcji Nowoczesnych Ciągników

Podpisanie Kontraktu z Firmą Massey-Ferguson-Perkins

Londyn (Z.W.) — 12 bm. w Londynie został podpisany kontrakt o współpracy polsko-brytyjskiej w produkcji nowoczesnych ciągników klasy 36-75 KM.

W ramach kontraktu podpisanego z firmą Massey-Ferguson-Perkins, Polska będzie produkować ciągniki klasy 36, 45, 56 i 75 KM z silnikami "Perkins". W tym celu nastąpi rozbudowa i modernizacja Zakładów Mechanicznych "Ursus", liczących 80 lat i produkujących ciągniki od roku 1946.

Równolegle z produkcją 75 tysięcy ciągników rocznie 36-75 KM w końcu przyszłego pięcioletnia (niezależnie od typów ciągników) będzie realizowany program rozwoju bazy metalurgicznej o zdolności produkcyjnej 100 tys. ton żeliwa. Produkcję silników typu "Perkins" zakłada się na poziomie 100 tys. sztuk rocznie.

Podpisany w Londynie kontrakt przewiduje, że równocześnie z dostawami nowoczesnych ciągników na potrzeby polskiego rolnictwa, część produkcji będzie kierowana na eksport. Na tym odcinku nasz przemysł i handel zagraniczny pozyskuje dostęp do rozgałęzionej światowej sieci handlowej firmy Massey-Ferguson-Perkins.

Kontrakt przewiduje realizację nowoczesnych form współpracy przemysłu, tj. dostaw gotowych wyrobów jak również poszczególnych zespołów do montażu ciągników stosownie do potrzeb miejscowych odbiorców. Kontrakt ten powiązany jest z zawartą równocześnie umową finansową określającą dogodne warunki kredytowe oraz odpowiednim porozumieniem międzynarodowym.

Jugosławia Ogranicza Import

Londyn. (DP) — Rząd federalny Jugosławii wydał dalsze zarządzenia w sprawie ograniczenia importu niektórych dóbr konsumpcyjnych oraz surowców.

Krok ten ma na celu zmniejszenie deficytu w bilansie handlowym kraju. Środki dewizowe przeznaczone na import dóbr konsumpcyjnych zostały zmniejszone o 15 proc., a na surowce, których pochłaniają dwie trzecie kwoty importowej — o 10 proc.

Jednocześnie rząd zakomunikował, że do końca br. 55 artykułów będzie można importować jedynie za specjalnym zezwoleniem. Wśród tych artykułów znajdują się m. in. skóra i wyroby skórzanego, papier, wyroby ze szkła, aparaty gospodarstwa domowego, telewizory, radia i adaptory.

Szybki Proces

Moskwa (UPI) — Już wczoraj odbył się przed sądem moskiewskim proces 6 osób, które w niedzielę demonstrowały na nielegalnie zorganizowanej wystawie sztuki abstrakcyjnej. Tylko jeden z sądzonych został skazany na 15 dni więzienia za chuliganstwo.



Brytyjskie Centuriony Dla Izraela

Londyn. (DP) — W. Brytania dostarczy ma Izraelowi partię czołgów Centurion. Część ich znajduje się już w Izraelu, są poddane remontowi i ulepszeniu. Na razie chodzi o 400 maszyn, ale możliwe, będzie więcej. Wartość transakcji przekracza 30 milionów funtów szterlingów.

Centuriony są czołgami o wysokiej klasie, wagi 52 ton. Jakkolwiek chodzi o maszyny, które były używane przez armię brytyjską, po poddaniu im remontowi, zamienianiu silników na nowe, po uzupełnieniu i ulepszeniu uzbrojenia najlepszymi modelami nie tylko będą w stanie stawić czoło modelom czołgów sowieckich dostarczonych Syrii po wojnie 1973 roku, ale nawet okazać swoją wyższość.

Dzięki nowym motorom szybkość ich i zasięg działania ulegnie zwiększeniu. Izrael utracił wówczas ze swych 1700 czołgów około 600 i na skutek masowych dostaw ZSRR dla Syrii sytuacja wyglądała niepokojąco.

W Egipcie są silne tendencje budowania poważnego przemysłu zbrojeniowego, by Egipt mógł się stać arsenałem dla arabskich krajów i zależność ich od Sowietów i Ameryki mogła być zmniejszona. Realizacja programu zakreślona jest na 10 lat.

Kapitałów na budowę fabryk dostarczą wpływy z Kanału Sueskiego i arabskie kraje naftowe.

Aktor Oskarżony o Włamanie

Hollywood, Calif. (UPI) — David Carradine, lat 37, aktor filmowy, występujący w głównej roli programu telewizyjnego "Kung Fu", został aresztowany i oskarżony o włamanie się do domu sąsiada. Carradine pod wpływem narkotyków, włamał się do domu sąsiada, gdzie przystąpił do demolowania mebli.

Nixon Poddął Sie Leczeniu w Szpitalu

Long Beach, Calif. Były prezydent Richard Nixon udał się dzisiaj rano do szpitala Long Beach Memorial, gdzie podda się gruntownej egzaminacji i leczeniu na zapalenie żył w lewej nodze, oraz dla zapobieżenia groźnym dla jego zdrowia konsekwencjom w razie urwania się powstałych w żyłach nogi skrzepów krwi.

Władze szpitalne przydzieliły dziesięć pokoi na szóstym piętrze szpitala dla Nixona, jego rodziny i agentów bezpieczeństwa. Lekarze spodziewają się, że pobyt Nixona w szpitalu potrwa od trzech do czterech dni. Lekarz Nixona dr John C. Lungren, były szef szpitala Long Beach Memorial, zapowiedział konferencję prasową dzisiaj rano, na której omówi stan zdrowia Nixona. Kilku członków sztabu Nixona oraz agencji bezpieczeństwa towarzyszyli byłemu prezydentowi w 50 milowej podróży z San Clemente do szpitala.

Były lekarz Nixona za urzędowania w Białym Domu, dr Walter Tkach, w ub. tygodniu powiedział dziennikarzom, że Nixon stanowczo sprzeciwiał się poddaniu się leczeniu w szpitalu, mówiąc że "jeśli udam się do szpitala, to nigdy nie wyjdę z niego żywy". Dr Tkach powiedział wówczas dziennikarzom: "Jeżeli będzie cud ażeby Nixon odzyskał ponownie zdrowie."

Zgon Aktora

Oxnard, Calif. (UPI). Walter Brennan, aktor sławny z charakterystycznych ról filmowych, zmarł w niedzielę na rozrzedzone płuc (emphysema). Brennan udał się do szpitala św. Jana 25-go lipca, w dniu 80-jej rocznicy jego urodzin. Brennan, jedyny wśród aktorów który zdobył trzy nagrody "Oscara", największą jednak sławę zdobył na telewizyjnym występie w roli "dziadka" na programie "The Real McCoys". Aktor pozostał w domu Ruth, dwóch synów — Michael i Andrew i jedną córkę Ruth Lademan.

Kissinger Dziś Na Forum N.Z.

United Nations, N.Y. (UPI) — Sekr. Stanu dr. Henryk A. Kissinger, dzisiaj w południe wygłosi ważne przemówienie na forum Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, w którym przedłoży amerykański program dla światowej wymiany żywności i nafty.

Kissinger przybył wieczorem do Nowego Jorku dla opracowania ostatnich szczegółów mowy jaką wygłosi dzisiaj w południe, jak i dla przeprowadzenia dorocznego konferencji z ministrami spraw zagranicznych państw arabskich w kwestii osiągnięcia porozumienia na Bliskim Wschodzie.

Kissinger, jak twierdzą dobrze informowane źródła, obawia się że jeśli nie zostaną opracowane plany dla sprawliwego rozdania i wymiany zasobów żywnościowych i naftowych, to grozi to podważeniem stabilizacji gospodarki wszystkich państw świata w następnych 10-ciu latach.

Kissinger dążąc do rozwiązania tego problemu, zwołał światową konferencję rozdania żywności do Rzymu w listopadzie, która dąży będzie do opracowania wspólnego programu energetycznego rozwiniętych państwach.

3 Rannych w Wykolejeniu Pociągu

Redding, Calif. (UPI) — Przy wykolejeniu się pociągu linii "Amtrak" dzisiaj rano, trzy osoby odniosły okaleczenia. W pociągu znajdowało się 200 pasażerów, gdy dwanaście z trzynastu wagonów pociągu wyskoczyło z szyn w drodze do Oakland, Calif.

"Podróżujący" Kissinger

Washington. (UPI) — Henry A. Kissinger, po objęciu urzędu Sekretarza Stanu przed 12 miesiącami, przebył 196,555 mil w swych podróżach, a w tym tylko 23,435 w podróżach wewnątrz kraju. Podróże zagraniczne Kissingera rozpoczęły się w ub. październiku, wyjazdem do Moskwy, a następnie do Tel Aviv, Londynu itd., w których zwiędził ogólnie 28 państw. Przed objęciem stanowiska Sekr. Stanu Kissinger jako doradca b. prezydenta Nixona dla spraw zagranicznych, znajdował się niemal stale w podróży, prowadząc rokowania z przedstawicielami różnych państw.

Komuniści Japońscy Grożą

Tokio (UPI). Komunistyczna Partia Japonii zapowiada rozpoczęcie serii demonstracji na szeroką skalę aby zapobiec wizycie amerykańskiego prezydenta w tym kraju. Planowana wizyta prezydenta Forda ma odbyć się w dniach 18-22 listopada br.

W roku 1960 tygodniowe demonstracje komunistów, do których później dołączyli socjaliści i związki zawodowe, nie dopuściły do planowanej wówczas wizyty prez. Eisenhowera. Premier Nobusuke Kishi został zmuszony do złożenia rezygnacji.

Partia Komunistyczna posiada 40 mandatów w niższej izbie parlamentu, która liczy 491 delegatów. Ponadto ma poparcie 10 proc. elektoratu. Protest wobec wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych ma być protestem wobec "militarystycznego przymierza Japonii z USA, służące sprawie pokoju w Azji oraz "prawdziwej niezależności Japonii".

Przymrozki w Pierwszym Dniu Jesieni

(UPI) — Dziś w pierwszy dzień nastającej Jesieni, zanotowano silne przymrozki w pewnych częściach stanów: — Wisconsin, Indiana, Ohio, Pennsylvania, New York, New Jersey, Vermont, Connecticut i Massachusetts. Przymrozki nawiedziły także kilka stanów Nowej Anglii jak i północną część stanu West Virginia.

W północnej części stanu Michigan, oprócz przymrozków zanotowano obfity opad śniegu. W okolicy Marquette: Michigan spadło dzisiaj w trzy cztery cale śniegu, a w Traverse City — jeden cal śniegu. Temperatura w St. Cloud, Minnesota dzisiaj w nocy spadła do 18 stopni powyżej zera, a w Duluth, Minn. do 23 stopni. W Rockford, Ill. temperatura dzisiaj rano wynosiła 31 stopni powyżej zera.

Apel Niemców Sowieckich

Bonn (DP). Sowieccy obywatele pochodzenia niemieckiego (ok. 15,000) skierowali apel do kon. RFN Helmuta Schmidta o pomoc w repatriacji i przyspieszenia jej tempa (ostatnio 3,000 rocznie dostawało wizy) List, podpisany przez 3,500 osób, został udostępniony korespondentom zagranicznym w Moskwie. Wyślano także listy do Breżniewa, Kosygina i Podgornego.

Niemcy sowieccy zamieszkują przeważnie Kazachstan i Kirgizję (dawniej mieszkali nad Wołgą).

Schmidt odwiedzi Moskwę w październiku.

Przed Katastrofalnymi Następstwami

Jeśli Nie Obniżą Cen Nafty

Detroit, Mich. (UPI). Prezydent Ford przemawiając dzisiaj rano na Światowej Konferencji Energetycznej ostrzegł produkujące naftę państwa arabskie z Bliskiego Wschodu, o "katastrofalnych następstwach" jeśli nie obniżą ceny nafty albo też nie zechcą dzielić się naftą z państwami nie posiadającymi własnych złóż nafty.

"Niepodległe państwa — mówił Ford — nie mogą zezwolić na to ażeby narzucono im formę rządów i polityki, ani na to ażeby o losie ich decydował ktoś inny, przez sztuczne montowanie lub przekreślenia światowego rynku surowcowego. Możemy zdawać sobie sprawę z katastrofalnych następstw takiego stanu rzeczy, jeśli państwa odmówią dzielenia się swymi surowcami koniecznymi dla dobra całej ludzkości, z innymi państwami."

PODEJMIEMY ŚRODKI

Była to pierwsza wizyta prezydenta Forda w rodowym stanie Michigan, od objęcia urzędowania. Po wczes-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Pała Zwłoki Ofiar "Fifi"

Choloma, Honduras. (UPI) — Wojsko przystąpiło do palenia zwłok ofiar huraganu "Fifi" najgorszego kataklizmu które nawiedziło Honduras w 150-letniej jego historii, nie mogąc nadażyć w grzebaniu zwłok. Liczba zabitych obliczana jest dotychczas na 5,000 osób, ale może przekroczyć 10,000. Wojsko otrzymało rozkaz palenia znalezionych zwłok, ażeby zapobiec rozszerzeniu się epidemii zakaźnych chorób. Liczba bezdomnych obliczana jest na około 50,000 osób a straty na około \$500 milionów.

Tysiące osób które zdołało uratować się, szukając schronienia na dachach domów, ginie teraz od jadowitych węży, które zmyły wodami, szukając schronienia na wystających nad wodą dachach domów. Władze Hondurasu zwróciły się z prośbą o pomoc do wszystkich państw świata, a szczególnie o przysłanie helikopterów ażeby ratować ludność szukającą schronienia na dachach domów. Potrzeba także żywności, lekarstw, odzieży i świeżej wody do picia, ażeby ratować ocalałą ludność od śmierci głodowej i chorób.

Stany Zjednoczone wysyłały swe samoloty z Panamy do nawiedzonych klęską terenów, dowożąc lekarstwa, maszynery do oczyszczania wody, oraz żywność i odzież. Premier Kubę, Fidel Castro, wysłał kilka samolotów z Hawany, które przywoziły liczny zespół lekarzy oraz większe zapasy lekarstw i żywności.

Powodzie w Texas

Abilene, Texas. (UPI) — Przy wystąpieniu z brzegów trzech małych rzek, władze w ub. środe zmuszone były do ewakuowania rodzin z niżej położonych terenów.

Ewakuowano przeszło 200 osób z Abilene i Ballinger, Texas, gdy ulice znalazły się pod wodą na głębokość pięciu stóp.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

Eugenia i Jerzy Stolarczyk
KORESPONDENCI:

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216: 641-7528

Od Redakcji:—Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby polonijne proszone są o przysyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Bal Debiutantek Okręgu 9 ZNP w Sobotę, 28-go Września

Oto następne kandydatki na dorocznego Bal Debiutantek urządzany staraniem Wydziału Kobiet Okręgu 9 ZNP, która



Carol Keller

ry odbędzie się w sobotę, 28 września o godz. 8 wieczorem w sali Wolnych Polskich Krawców przy 2205 South Ave. w Youngstown, Ohio.

Carol Ann Keller, lat 22, córka Mike'a i Helen, zamie-



Debbie Powell

Debbie Powell, lat 20, córka Roberta i Helen, zamieszkała przy 39690 Edith St., w Solon, Ohio — która jest członkinią grupy 17 przynależnej do gminy 6 ZNP.

Szukamy Materiałów Archiwalnych Grupy Narodowościowych

Cleveland. — Kto posiada stare gazety, pamiętniki, albumy, kroniki grup i organizacji, niech tych rzeczy przysłać nie wyrzuca, obojętne w jakim są pisane języku.

John J. Grabowski specjalista od etnicznych archiwów z Towarzystwa Historycznego przy uniwersytecie Western Reserve, będzie rad za otrzymanie wszystkich starych materiałów związanych z historią i działalnością grup etnicznych.

Towarzystwo Historyczne przy WRU stara się o fundusze na utworzenie regionalnego etnicznego ośrodka archiwalnego.

Są oni w posiadaniu podobno największej w kraju kolekcji narodowościowych czasopism.

Eleanor Prech w Cleveland Press pisze: — "przegląd posiadanych przez Towarzystwo materiałów wskazuje że największe są w ten sposób udostępnione obecnym i przyszłym naukowcom pracującym nad historią Polonii Amerykańskiej."

Dobrze się stało, że August Kurdziel — były wydawca "Wiadomości Codziennych" — przekazał swego czasu Towarzystwu wszystkie numery dziennika.

Zrobione mikrofilmy tego pisma służącego przez dziesiątki lat miejscowej Polonii zostały w ten sposób udostępnione obecnym i przyszłym naukowcom pracującym nad historią Polonii Amerykańskiej.

Wydział Stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej — wyraził uznanie p. Kurdzielowi za uchronienie Wiadomości Codziennych od zniszczenia przez przekazanie ich Towarzystwu Historycznemu WRU.

Osoby, które posiadają odpowiednie materiały, stare zapiski, kroniki itp. proszone są o skontaktowanie się z archiwistą Grabowskim na numer 721-5722.

Materiały, które dla laika mogą się wydawać bez wartości, dla historyka mogą być bezcennym materiałem.

Z Wieczorku Stow. Dobroczynności



Wieczorek Stowarzyszenia Dobroczynności przy ZNP ku uczczeniu zasłużonych działaczy, które pracują dla organizacji od 25 lat, odbył się we wtorek, 17-go bm., w sali Moskale.

Na zdjęciu, od lewej, siedzą: — prezes ZNP mec. Alojzy A. Mazewski; ks. Kazimierz Czaplicki, proboszcz par. Trójcowa; dyrektorki ZC — Melania Winięcka i Florentyna Wiatrowska; Helena Orawiec, komisarka Okręgu 12 ZNP.

Stoją, od lewej, wyróżnione panie: — Joanna Sohorska, Maria Ogorek, Zofia Buczkowska, kom. Okr. 13 ZNP; Stanisława Pyra, Katarzyna Dienes, b. dyrektorka ZC, była a obecnie honorowa wiceprezesa Stow. Dobroczynności; Wiktoria Kolman, Bronia Walacha, Zofia Dusik, Stefania Foszcz Maria Galińska, Józefa Janikowska. Przed mikrofonem, pomiędzy paniami — wiceprezesa ZNP, prezesa Stow. Dobroczynności, Helena Szymanowicz.

Kronika Marianowa

Srebrny Jubileusz

Gerald i Teresa Pribe obchodzą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego w niedzielę 29-go września na mszy św. o 12:15 w południe. Po mszy św. przyjęcie dla gości w Cardinal House pnr. 5159 W. Belmont i Laramie Ave. Serdeczne gratulacje doczekania się złotego jubileuszu małżeństwa. "Ad Multos Annos."

Gerald Pribe jest asystentem kapłana marszałków parafialnych; na czele komitetu diamentowego jubileuszu parafii marianowskiej; prezesem school board przy szkole marianowskiej, oraz byłym prezesem Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus. Zaż jego żona małżonka Teresa Pribe jest czynną w Towarzystwach parafialnych, była prezeską Klubu Matek (Mothers Club). Parafia jest wdzięczna jubilatowi za ich współpracę przy parafii.

Serdeczne Dzięk

Helena Specht, przełożona Bractwa Niewiast z komitetem swoim i ks. proboszcz Edwin Karłowicz, C.R., i jego asystenci są bardzo wdzięczni Bractwu Niewiast Różańcowych za ich ofiarę w sumie \$2,000 na utrzymanie parafii, jako dochód z "bingo" w sali parafialnej w niedzielę 15 września. Serdeczne staro-polskie "Bóg Zapłać" komitetowi i wszystkim którzy poparli zabawę stoliczkową.

Echa z Wspólnej Komunii i

Śniadania Tow. Najśw. Im. Jezus

Wszystkie sześć towarzystw Najśw. Imienia Jezus przy parafii pod kierownictwem Ojca Zmarłychwstańców w Chicago, a mianowicie: Najśw. Marii Panny Anielskiej, św. Stanisława Kości, św. Jacka, św. Jadwigi, św. Stanisława Biskupa i Męczennika, i św. Jana Kantego mieli wspólną komunię na mszy św. o 12:15 w południe w niedzielę 22 września.

Głównym koncelebrawcą był kapłan towarzystwa Najśw. Imienia Jezus na marianowie ks. Leonard L. Prusiński. Przy współudziale ks. Jana Iwickiego, C.R., proboszcza z Jadwigowa; ks. Edwina Bak, C.R., z Cragin; ks. Jana Mix, C.R., byłego Generała Ojców Zmarłychwstańców, którzy zastępowali ks. Mieczysława Pawelko, C.R., ks. Mariana Gienko, C.R.; funkcje mistrza ceremonii sprawował ks. Edward Janas, C.R.

W mszy św. brało udział blisko 400 mężczyzn. Po mszy św. odbyło się śniadanie (brunch); modlitwę odmówił ks. Leonard Prusiński, C.R.; gości powitał ks. proboszcz Edwin Karłowicz, C.R. Główną mowę wygłosił Franciszek McGillen, supreme grand knight Rycerzy Kolumba; za Rycerze Kolumba La Fayette Council tworzył honorową straż podczas procesji i przed mszą św. Po śniadaniu modlitwę dziękczynną odmówił ks. Edwin Bak, C.R.

Mistrzem toastów był Alojzy Mrowiec; gości przedstawił prezes towarzystwa, Daniel Bartnicki Sr. Na Ślubnym Kobiercu

W przyszłą sobotę, 28 września o 1:30 po południu połączeni będą wezłem małżeństwa Kennetha Stouffer i Zofia Zajkowska; o 3 po południu podczas mszy św. ślubnej, połączeni będą wezłem małżeńskim Dennis Trier i Krystyna M. Folak; o 4 po południu podczas mszy św. ślubnej połączeni będą wezłem małżeńskim Nicholas Mendoza z parafii St. Mary of the Lake i Kathleen Maria Tennes z marianowa.

Chrzest św.

Sakrament chrztu św. w ubiegłą niedzielę otrzymał Jonathan Stanisław Wisniewski, syn Wacława i Haliny (Bobola) Wisniewskich.

Rejestracja

Prosimy tych, którzy przychodzą na msze św. do kościoła maria-

nowskiego, i mieszkają w rejonie parafii, aby zarejestrowali się, czyli zapisali się do parafii w biurze parafialnym podczas godzin urzędowych, abyśmy mieli dokładny spis parafian.

Wykłady Religij

W każdą środę o 2 po południu jest tak zwany "release time" ze szkół publicznych, czyli bezwynansiowych, Burr i Drummond dla dzieci katolickich.

Rodzice powinni dopilnować aby ich dzieci regularnie uczęszczali na te wykłady religij.

Rocznice ślubne

Msza dziękczynna uświetnia rocznicę pożycia małżeńskiego: Stanisław i Anna Dawiec, 20-tą; Józef i Alicja Sidor; Józef i Diane Sidor; serdeczne gratulacje.

Rezerwacje mszy św.

Na rocznicę ślubu lub śmierci któregoś z rodziny trzeba msze św. zamówić na jeden rok naprzód, w biurze parafialnym podczas godzin urzędowych. Stanowczo nie przyjmujemy się żadnych zamówień na msze św. telefonicznie. Trzeba to osobiście załatwić.

Za Trzy Tygodnie Jubileusz

Już za trzy tygodnie bo w niedzielę 13 października o 4 po południu odprawiona będzie koncelebrowana msza św. przez ks. biskupa Alfreda Abramowicza, D.D., sufragana archidiecezji chińskiego, który też wygłosi homilię w języku polskim i angielskim. W mszy św. mogą wziąć udział wszyscy parafianie tak starsi jak i młodszy i ich przyjaciele. Po mszy św. przyjęcie na sali parafialnej dla księży i sióstr zakonnych.

Zamówienia Na Bankiet Jubileuszowy

W niedzielę 8 grudnia wieczorem odbędzie się wielki bankiet jubileuszowy (Diamentowy)—czyli 75-lecia założenia parafii—w obu salach bankietowych Tadeusza Przybyło ("White Eagle Caterers") naprzeciwko ementara św. Wojciecha na Niles, Ill. Dla parafian i gości kursować będą autobusy z podwórza parafialnego przy zbiegu ulic N. Hermitage i Cortland.

Dwie orkiestry "Joe Pat TV and Radio Orchestra" i "Steve Adamczyk" przygrywać będą polskie i amerykańskie melodie do tańca na obu salach bankietowych.

Nabożeństwa Różańcowe

We wtorek, 1 października rozpoczęcie nabożeństwa różańcowego uroczystą procesją w której wezmą udział wszystkie bractwa kościelne, dzieci z pierwszej komunii św., ministranci i duchowni. Różaniec i litania do Matki Boskiej odmówione będą każdego rana w tygodniu przez cały miesiąc październik po mszy św. o 8 rano. Módlmy się na różańcu codziennie o pokój w naszych rodzinach, na całym świecie i w naszej parafii. "Rodzina która modli się wspólnie, żyje wspólnie."

Instalacja 5 Października

Posterunek Franklin Delano Roosevelt Amerykańskiego Legionu na instalację bankiet i zabawę taneczną na marianowie w sobotę 5 października.

Ambasador Brytyjski

Los Angeles, Calif. (UPI)—Ambasador brytyjski, sir Peter Ramsbotham, podczas konferencji prasowej w San Francisco powiedział, że Anglia w następnych dwóch latach przechodzić będzie bardzo trudny okres — ale później stanie się najbogatszym krajem w Europie, gdy przystąpi do eksploatacji ropy naftowej na morzu północnym. Olbrzymie zapasy ropy i naturalnego gazu jakie odkryto u wybrzeży Anglii w morzu północnym, dorównują zapasom jakie odkryto ostatnio na Alasce, jak twierdził ambasador brytyjski.

Pola Gojawiczyńska

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

(Ciąg dalszy)

Rano, w drodze do szkoły, spotykają matkę przy bazarze na Nowolipiu. Wracą już z targu, idzie przegięta w bok pod ciężarem wyładowanego kosza, twarz jej promienieje, — wcale nie trzeba spojrzeć na kosz, aby wiedzieć, że jest pełny. Twarz matki promienieje, kosz jest pełny! Biegna co sił na przeciw, Janka i Bronia — a Cechna i Frania, obce, zostają w tyle. Matka zatrzymuje się, niby zmęczona, stawia kosz na skraju chodnika. Przypadają do tego kosza.

— Nie grzebiecie, nie przewracajcie mi w koszu — mówi matka.

Znajdują: obwarzanki, związane sznurkiem, pomarszczone jabłka lub jędrne mokre rzodkiewki, suszone śliwki, czy bągle żydowskie z cebulką przypieczoną na wierzchu. Pachnie to wszystko warzywem. Frania i Cechna też otrzymują swoje porcje. Całują matkę w rękę i rozstają się. Idą do szkoły, po drodze odgadują z zawartości kosza, co będzie dziś na obiad. Chyba sztuka, rosół z makaronem i sałata.

W te dni, kiedy w koszu telepie się funkc kartofli i torebka z kaszą, matka wraca innymi ulicami do domu. Dziewczęta stoją, rozczarowane, Franka i Cechna krocą razem z niemi, nie potrzebują zostawać w tyle. Siostry Mossakowskie idą z opuszczonymi głowami, nie chce im się udawać wesołości, cała niedza świata i głód i tysiące strachów towarzyszą im w tej drodze.

Kosz jest pełny, dziewczęta dostają sukienki w kropki, białe z granatowym i fartuszek domowe w paseczki — drzwi do mieszkania pani Podgórskiej skrzypią co chwila. Małe klientki dygają i wykładają swe prośby: — proszę pani, żeby w pasie była marszczona, dobrze? Sute sukienki są ładniejsze... A kapelusze? Kapelusze, kupione na Długiej, z jasnej słomki, mają falbankę z ażurowej plecionki i pęczki wiśni z boku. Sam ojciec kładzie je ostrożnie na pięść i ogląda dookoła uważnie. — Hm, ujdzie... powiada. Wasy i broda tak mu dziwnie drżą — uśmiech ma taki wstydlivy. Trzyma na zaciśniętej pięści kapelusz dziecinny, zapracował więcej i sprawił dzieciom sukienki i kapelusze.

Na niedzielne śniadanie je się kiszke kaszanke w grubych plastrach, przysmażoną na szmalcu, i zrumienione kartofle. Terminatorzy klepią się po brzuchach z ukontentowania — na mieszkalnej stronie mają te same gusta, jeśli chodzi o niedzielne śniadanie.

Wydaje się na życie, dziennie, rubel i pięćdziesiąt kopiejek, rubel, a czasem złotówkę, a czasem — grosze.

Jest beczulka śliwek, jesienią, i worek jabłek, kupiony na galarach nad Wisłą. Dom pachnie powidłami. Chleb z powidłami na drugie śniadanie do szkoły, zamiast chleba ze szmalcem!

O głębokim wieczorze, gdy wszyscy już śpią, w ponurej ciszy i ostrożnie ludzie wynoszą z drewniaka Mossakowskich rzeczy. Rzeźbiona, ogromna szafa dębową i piękny kredens i toaletę z lustrem i nawet słupki do kwiatów i klejnik matki, z podnóżkiem. Gdzie się to podziewa? Rano budzą się w ogolonych ze sprzątotw izbach. Zostają aby łóżka i stół na środku łychy i zwykłe taburety do siedzenia. W warsztacie cisza. Wiadomo już teraz, że ojciec znów poręczył za kogoś i trzeba było skryć meble przed zajęciem.

Bronka dostaje polecenie: — Tu masz siedzieć, przy oknie i patrzeć, czy nie idą obcy ludzie. Ogarnia ją strach, czy będzie umiała akurat wypatrzyć tych obcych, o których matce szło. Siedzi przy oknie, wytycza oczy i uszy, szepce także pacierz. Marja wychodzi prędko do pani Podgórskiej, Mietek i Narcyz i Olek do progimnazjum. Nieuważna Janka nie jest dobra do takich rzeczy. Bronka więc siedzi przy oknie i wypatrzuje. I widzi ich, tych obcych, trzech, widzi ich! Zdawionym głosem szepce: — idą — idą. — Lęka się, że nie dosłyszano ostrzeżenia i krzyczy spazmatycznie: idą, mamo, idą! Ojciec przemija pośpiesznie przez pokój w marynarce narzuconej na ramiona, z włosami wzburzonemi. Jego silne ręce drżą. Znika za drzwiami, słychać cichy skrzyp schodów. Ojciec skrył się. U Wikty, żołnierskiej szwaczki, na poddaszu.

Teraz stukają. Matka otwiera sama i zaraz od progu woła: — Niema go, niema od dwóch tygodni! Wyszł z domu jakby nigdy nic i nie wrócił! — Mimo to obcy wchodzi do warsztatu. Wygląda tu tak, jakby od dawien nikt nie pracował. Piły wiszą na ścianach, narzędzia pochowano do szafek. To nie podlega zajęciu. Ani jednego wiórka, ani pyłku trocin. Obcy załamują ręce.

— Pani Mossakowska, gdzie pani podziła stoły?

— Stoły?

Tak, stoły. Były tu przecież, brakowało im tylko nóg, stoły rozsuwane, dębowe, z blatami. Stała tu cała sterta, pod sam pawłacz! Sztuka w sztukę po rubli chyba trzydziści. — Jakże stoły? Od świętej pamięci odstawione na Nowowiński do Hajtera. To można sprawdzić. I po jakie znów trzydziści rubli, żartuje pan chyba? Może kupiec bierze tyle, ale żeby to dostawał rzemieślnik, pierwsze słysze.

— Niech państwo się ugodzą — mówi jeden z panów. Lecz matka wzrusza ramionami. — Nie ja weksle podpisywałem i nie ja ugadać się będę. Wróci, to niech się ugadza. Ja nawet pisać nie umiem — mówi ze wstydem.

Obcy chodzą po całej oficynie, przechodzą przez sieni do mieszkania, gniewają się i kłócą. Matka i Bronka trop w trop za nimi. Ale, nie wejść chyba na górę do Wikty! Bronka drży ze strachu, dlaczego ta Janina wyszła z domu, a ona musi to wszystko widzieć? Dlaczego Janka wyszła?

Zjawia się akurat, gdy obcy już wychodzą. Matka wpada na nią: — gdzie ty laftrujesz, ty — dziecko bez serca! Ojciec długo, długo jeszcze siedzi na facytce u Wikty. Słychać stamtąd bezustanny warkot maszyn. Ojciec schodzi wreszcie na dół, nie patrzy na nikogo, ubiera się i wychodzi.

— Szanujcie chleb — mówi matka, ciałem to przypomina domownikom i dzieciom. Jeśli ktoś upuści kromkę chleba na ziemię, musi podnieść i otrzeć z pyłu i ucałować. Można potem taką okruszynę chleba rzucić na płonący piecu ogień — ale nigdy porzucić gdzieś, lub do kubła z odpadkami jedzenia. Matka zaczynała świeży bochen chleba, opierała go o pierś i błyszcząc ostrzem wielkiego noża kreśliła znak krzyża na grubej skórce. — W imię Ojca i Syna — mówi, a z końca stołu, gdzie siedzą dzieci, rozlega się błagalny szep: — Mamo, przylepka dla mnie, dobrze, mamo?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sew and Crochet!

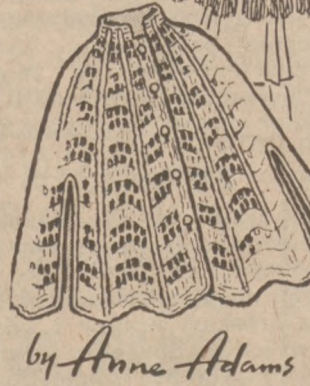
PRINTED PATTERN



4896

10-18

12 1/2-22 1/2



by Anne Adams

Suddenly, a mild day turns cool and how glad you are to toss on this cuddly, cape you crocheted. Dress is a charmer. Printed Pattern 4896: Misses' Sizes 10, 12, 14, 16, 18. Half Sizes 12 1/2, 14 1/2, 16 1/2, 18 1/2, 20 1/2, 22 1/2. PLEASE STATE DRESS SIZE.

Sent \$1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda. Pattern Dept. 243 West 17th St. New York, N.Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP SIZE and STYLE NUMBER.

MORE FOR YOUR MONEY in NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG! 100 best school, career, casual, city fashions. Free pattern coupon. Send 75c

Sew+Knit Book—has basic tissue pattern \$1.25 Instant Sewing Book \$1.00 Instant Fashion Book \$1.00

Polsko-Amerykańska

KUCHNIA DOMOWA

Drugie, powiększone wydanie książki kucharskiej opracowanej przez redaktorkę Dziennika Związkowego — HELENE MOLL.

Przepisy w języku polskim	Około 100 ilustracji
Miary i wagi amerykańskie	Rady Praktyczne 600 Przepisów
KUCHNIA DOMOWA	

Cena \$3.00 — Poczta \$3.25

Po wypełnieniu niżej podanego kuponu zamówienia należy przestać wraz z czekiem lub "money order"

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA: — Na C.O.D. książek nie wysyłamy

Polsko-Amerykańska Kuchnia Domowa

W załączeniu przesyłam przekaz na sumę \$3.25 (włącznie z kosztem wysyłki) i proszę o przesłanie mi nowego wydania książki kucharskiej — "Polsko-Amerykańska Kuchnia Domowa" na następujący adres:

Imię i Nazwisko _____
Ulica _____
Miasto i Stan _____ "Zip Code" _____

Pomysł Starszej Pani

Obaj mężczyźni wybrali panią Hartmann, jako ofiarę napadu prawdopodobnie dlatego, że była stara i słaba. Kilka minut przed tym wyszła właśnie z budynku banku. Obaj mężczyźni podążyli za nią, a po krótkiej chwili dogonili ją i zaszli z obu stron. Jeden podstawił jej nogę, a drugi przyciął ramię u łokcia.

Starsza pani nie poddawała się jednak. Zamiast wyciągnąć ręce aby zamortyzować upadek, mocno trzymała torebkę. Upadła na chodnik. Nie wołała pomocy i nie prosiła o litość. Mocno tylko przyciskała torebkę, na której teraz leżała.

Jeden z napastników kopnął ją, drugi boleśnie wykręcił rękę. Dał się słyszeć trzask łamanej kości. Zemdlała z bólu. Wtedy mężczyźni porwali torebkę, na której teraz leżała.

W kilka minut potem na miejsce wypadku przyjechała karetka pogotowia i wóz policyjny. Kiedy wyszła z rąk lekarzy wyglądała jak mumia. Rękę nogę miała w gipsie, a na całym ciele widniały bandaż i plastry. Czoło miała również przewiązane bandażem. Porucznik Kendris pełen był współczucia, kiedy w godzinę po odzyskaniu przez napadniętą przytomności zbliżył się do jej łóżka.

— Ile pieniędzy ukradli pani napastnicy? — zapytał.

— Trzydzieści trzy tysiące dolarów — odpowiedziała pani Hartmann.

A zatem był to poważny rabunek, w biały dzień, na ulicy. Poza Kendrisem włączono do akcji jeszcze czterech detektywów. W gazetach ukazały się ogromne artykuły o bezczel-

nym napadzie, rabunku i pobiciu staruszki.

Następnego dnia Kendris przybył znowu do szpitala.

— Jak to się stało, że miała pani przy sobie tyle pieniędzy, matko — pozwolił sobie nazwać ją tak, ze względu na jej wiek.

— Jestem stara, głupia kobieta, wiem o tym. Ale musi pan wiedzieć, że te trzydzieści tysięcy dolarów to cały mój majątek. Nie dowierzam zbyt łatwo bankom. Słyszysz różne rzeczy. Raz albo dwa razy do roku podejmuję pieniądze, dokładnie je przeliczam w domu a następnego dnia odnośzę z powrotem do banku. Przez pewien czas jestem spokojna i wiem, że mam te pieniądze. Ale tym razem wyszło niedobrze. Wszystkie moje pieniądze przepadły.

— Czy przerwały jej i Kendris leciutko pogłaskał ją po ramieniu.

— Już dobrze, matko. Postaramy się złapać tych bandytów i zwrócić pani pieniądze. Czy rozpoznaby pani napastników?

— Ale w tym momencie zaczęły widocznie działać środki uspokajające, zaordynowane pani Hartmann przez lekarza, ponieważ głowa jej opadła na poduszkę i staruszka usnęła. Pielęgniarka, obecna przy przesłuchaniu, powiedziała do Kendrisa:

— Jeżeli pan ma jeszcze więcej pytań, poruczniku, proszę przyjść jutro.

Następnego popołudnia Kendris chciał zobaczyć znowu panią Hartmann, ale spała ona nadal i lekarz zabronił ją budzić. Kendris był bardzo zadowolony i domagał się rozmowy, ale nic nie wskórał.

Następnego dnia zdenerwowanie porucznika jeszcze wzrosło. Pani Hartmann siedziała na łóżku pochylając się nad talerzem pełnym owoców. Obok jej łóżka siedziała pielęgniarka i czytała chorą gazetę. Kendris stwierdził, że staruszka czuje się o wiele lepiej i nawet wydawało mu się, że jest jakby rozradowana. On zaś nie miał najmniejszych powodów do radości. Poprosił pielęgniarkę, aby zostawiła ich samych.

— No, matko, proszę teraz powiedzieć, dlaczego nas pani okłamała?

— Nie wiem o czym pan mówi, panie... panie...

— Wie pani doskonale, matko. Mówię o trzydziestu trzech tysiącach dolarów, których nigdy nie było. Poza, naturalnie, pani wyobraźnia, matko.

Pani Hartmann wzruszyła ramionami i patrzyła porucznikowi prosto w twarz. Kendris mógłby przysiąc, że się uśmiechała.

— Napad był opisany we wszystkich gazetach, mówili o nim przez radio i w telewizji — pani Hartmann pamiętała nawet twarze wszystkich reporterów, którzy tłoczyli się wokół jej łóżka.

— Pytaliśmy w banku, matko. Nigdy nie miała pani trzydziestu trzech tysięcy dolarów na swym koncie. Nie miała pani nawet trzech tysięcy dolarów. Jedynym powodem dla którego pani w banku była wymiana czeku, którym nadchodziła pani renta, na gotówkę. Mam rację?

Pani Hartmann spojrzała na niego z ogromną powagą i powiedziała:

— Młody człowieku, chciałam, aby tych dwóch bandytów dosięgła kara. Przecież nie szukaliście ich tak do kładnie w pięciu, gdybym pot wiedziała, że ukradziono mi nie trzydzieści trzy tysiące dolarów a nędzną rentę...

Andrzej Pomian

Sprawy Polskie w Pamiętnikach Chruszczowa

Historiografia rosyjska nadal przemila tajne klauzule umów Moskwy z Berlinem z 23 sierpnia i 28 września 1939 roku, które przekreślały istnienie państwa polskiego i obdziały jego ziemiami Rosję i Niemcy zrazu wzdłuż linii Sanu i Wisły — tak jest Wisły, a nie Buga, jak to stało się później. Pominąć tu służą wyraźnym celem: pomniejszeniu roli Kremla w wywo-

za rządów Chruszczowa! Były szef partii komunistycznej Związku Rad żałuje, że nie mógł wziąć udziału w tzw. "wyzwalaniu" Polski przez Armię Czerwoną. Niepotrzebnie. Aż do początku sierpnia roku 1944 wchodził w skład Rady Wojennej I Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i w tym charakterze był nie tylko organizatorem okupacji Małopolski Wschodniej i Wołynia, ale i świadkiem walk z Niemcami na zamojszczyźnie.

Z wcześniejszego okresu wojny Chruszczow kreśli o-brazek, z którego mowolnego humoru nie zdaje sobie sprawy. Oto on:

"Pewnego dnia otrzymałem meldunek, że żołnierz niemiecki przeszedł na naszą stronę. Przyprawiono go do mnie. 'Coś ty za jeden — zapytałem — jakiej narodowości?' 'Jestem Polakiem'. 'Jak znalazłeś się w armii niemieckiej?'

"Pochodzę z ziem polskich wieloletni z Rzeszy. Zostałem powołany do służby wojskowej". 'Mamy zamiar stworzyć tu armię polską, aby wyzwolić nasz kraj — powiedziałem — co o tym myślisz?' 'Cieszę się z tego. Chcę (oczywiście), aby Polska była wyzwolona'. 'Więc chcesz się zaangażować do armii polskiej?' 'Nie'. 'No to w jaki sposób Polska ma być wyzwolona?' 'Rosjanie ją wyzwolą' — odpowiedział."

Chruszczow chełpi się, że już po ustaniu działań wojennych dopomagał bardzo wydawnictwom władzom w Warszawie do uruchomienia elektrowni, wodociągów i sieci kanalizacyjnej. Wyraża się dobrze o komunistach polskich, z którymi się stykał, np. o Spychalskim, Ale o Gomułce wspomina, że mówił źle po rosyjsku i trzeba się z nim było porozumiewać przy pomocy tłumacza, a Bieruta — nieoczekiwanie, gani za miękkość:

"Uważałem go za prawdziwego komunistę oddanego sprawie marksizmu-leninizmu. Ale miał jedną słabą stronę: był zbyt łagodny, zbyt do-broduszy, za mało ufny. Doprowadziło to później w Polsce do pewnych komplikacji, gdy jego koledzy wyzyskali jego łatwowierność".

O komplikacjach tych Chruszczow już więcej nie wspomina, a o wypadkach z października roku 1956 mówi bardzo ogólnie. Stara się jednak z tego powodu skompromitować postawę niektórych naczelników zachodnich.

"Kiedyś sobie radzili z tymi trudnościami — pisze — pomniejsi dyplomaci angielscy i francuscy w Londynie i Paryżu podczas spotkań z członkami ambasad radzieckich przy filiżance kawy czy lampce wina mówili: 'Jak się zdaje — macie pewne kłopoty w Polsce i na Węgrzech. Wiemy, jak to czasami bywa... My znowu mamy własne swoje kłopoty z Egiptem. Dojdźmy więc pomiędzy sobą do cichego porozumienia: zlikwidujcie wasze trudności w taki sposób, jaki najlepiej wam odpowiada, my w swoim zakresie zrobimy to samo, a wy nam nie będziecie przeszkadzać...'

Chruszczow rozwodzi się obszernie o wydarzeniach na Węgrzech i podnosi, że w tej sprawie uważał za potrzebne porozumieć się z polskimi komunistami. Oto jego słowa:

"Kłopoty w Polsce były znacznie mniej poważne niż na Węgrzech. W Polsce nie było zbrojnego powstania. Towarzysze Gomułka, Cyrankiewicz i inni, do których mieliśmy zaufanie, utworzyli już znośne dla nas kierownictwo. Mieliśmy wszelkie powody,



Chruszczow ze Stalinem

łaniu drugiej wojny światowej: ukrywaniu jego zabobnej polityki; fałszywej tezie, że układy z Hitlerem miały na oku jedynie zyskanie na czasie i przestrzeni, aneksja zaś wschodniej Polski była tylko "wyzwoleniem" zagrożonym zaborem "Zachodniej Ukrainy" i "Zachodniej Białorusi". Fałsze te przytacza jeszcze najnowszy — z roku 70 — sowiecki zarys działań na froncie wschodnim podczas drugiej wojny światowej — tom "Wielkaja Oticestwiennaja Wojna" — opracowany pod redakcją generała Pawła Żylina. Co ciekawie — powtarza je i były premier Nikita Chruszczow w swych przemówieniach na Zachód "Wspomnieniach", niedawno ogłoszonych w wersji angielskiej.

Były władca na Kremlu pragnący przejść do historii jako człowiek, który ukazał swemu krajowi ogrom zbrodni i kłamstw Stalina, próbuje jednak pokazać coś nieoświeconego z drugiej strony medalu. Podnosi więc, że Polacy i ukraińscy nacjonaliści, każda grupa



Człowiek o wielu twarzach...

z innych powodów, odnieśli się wrogo do przyłączenia tzw. "Zachodniej Ukrainy" do Związku Republik Rad. Ale wszystko rozpada w ogólnym obrazie entuzjazmu mas, o którym przecież wie, że jest fałszywy, sam go bowiem inscenizował jako ówczesny wielkoruski Ukrainy do spółki ze swym zaufanym szefem tajnej policji, Iwanem Sierowem. Przy okazji Chruszczow zdradza zdumiewający brak wyczucia nastawienia czytelnika zachodniego, do którego głównie się zwraca, pisząc:

"Jednocześnie przeprowadziliśmy aresztowania. Byłoby zdania, że służą one wzmacnianiu państwa radzieckiego i oczyszczaniu terenu pod budowę socjalizmu na zasadach marksizmu-leninizmu. Ale nasi nieprzyjaciele, z burzązi nadawali im swoją własną interpretację i przy jej pomocy próbowali nas kompromitować w całej Polsce. Mimo tej intensywniej, oszczerczej kampanii ludność Zachodniej Ukrainy witała Armię Czerwoną w sposób, w jaki ludzie pracy winni witać swych oswobodzicieli".

Były premier ubolewa, że władze rosyjskie uwolniły wtedy z więzienia we Lwowie, jak twierdzi, jednego z przywódców nacjonalistów ukraińskich Stepana Bandere, który odsiadywał karę za udział w zabójstwie ministra Pierackiego. "Był to błąd — woła Chruszczow — ten człowiek sprawił nam później tyle trudności. Po wojnie straciliśmy tysiące ludzi w zawziętej walce z nacjonalistami ukraińskimi". Wbrew jednak temu, co utrzymuje Chruszczow, Bandere wypuścili na wolność nie władze rosyjskie, lecz niemieckie. Rosjanie zrobili co innego: zamordowali go skrytobójczo w Niemczech, właśnie



Chruszczow i Mikojan

'Frontem Do Polszczyzny i Młodzieży' Inauguracja Roku Szkolnego—PZA

Impreza Polskiego Związku Akademików Odbędzie Się 6-go Października

Polski Związek Akademików będzie w przyszłym roku święcił 25-lecie swego istnienia. Jest to dawna jego tradycja, że zaczyna on coroczny sezon imprez kulturalnych uroczystą inauguracją roku akademickiego. Dotychczasowe imprezy tego rodzaju miały charakter naukowy i literacki: przed przeszło 10 lat prof. Tymon Terlecki w pierwszym roku swego pobytu w Chicago wygłosił prelekcję o literaturze emigracyjnej; kilka lat temu prof. Danuta Mostwin z Waszyngtonu wystąpiła w podwójnym charakterze pisarki i badaczki problemów etnicznych; przed rokiem inauguracja dała sposobność zaprezentowania młodego historyka Polski i Europy środkowo-wschodniej, doktora University of Chicago, który właśnie rozpoczął wykłady w Alliance College — Harry Dembkowski.

Tej jesieni PZA postanowił utrzymać piękną tradycję, ale rozszerzyć jej ramy. Pierwszą imprezą sezonu będzie inauguracja nie roku akademickiego ale roku szkolnego, obejmie wszystkie szkoły i ośrodki nauczania, na wszystkich poziomach. Będzie miała hasło "Frontem do polszczyzny i młodzieży".

Myślą przewodnią tego nastroju jest chęć zwrócenia najszerszej uwagi na sprawy, które nabrały ostatnio aktualności i stają się coraz bardziej palące. W zakresie nauczania przedmiotów polskich (języka, historii, literatury, kultury) obserwuje się objawy ujemne i głęboko niepokojące i obok nich zjawiska dodatnie, ale niedostatecznie doceniane. Rozumienie podstawowej wagi problemów oświatowych w szerokich kołach pozostawia wiele do życzenia. Brak również świadomości, że istniejąca koniunktura na etniczność jest przez nas nie wyzyskana i może minąć.

Wszystkie te sprawy będą przedmiotem niecodziennej i ważnej imprezy Związku Akademików. Będzie ona wystąpieniem zbiorowym: wezmą w nim udział ludzie czynni, nie tylko z polskimi szkołami średnimi, z high schools a także duża reprezentacja młodzieży. Skład ośbołowy uczestników podamy w dalszych komunikatach.

Wieczór "Frontem do polszczyzny i młodzieży" będzie miał charakter dyskusyjny. Organizatorzy spodziewają się, że działacze społeczni skorzystają z tej okazji, żeby przedstawić swój punkt widzenia. Liczą też na szeroki udział zainteresowanych rodziców, w których rekach leży w dużym stopniu los polszczyzny, zakres jej nauczania, charakter młodzieży polonijnej, a tym samym — przyszłość Polonii.

Otwarcie roku akademickiego odbędzie się w niedzielę, 6 października, o godz. 5:30 wieczorem, w Domu O. Jana Beyzima, 6965 W. Belmont ave. Po dyskusji — część towarzyska.

Ciekawski Lin

— "Ratunku!" — wrzasnęła pasażerka autobusu 74 w Siemianowicach i zemdlała. Gdy ratunek w postaci lekarza pogotowia przybył, stwierdzono iż jedyną dolegliwość nieprzymienną kobiety stanowi żywy lin, który wysiłkiem się z ręki innemu pasażerowi autobusu i wpadł jej do dekolotu.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Gminy 91 ZNP

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Gminy 91 ZNP odbędzie się w środę, dnia 25 września, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Rayne Chateau, pnr 5925 W. Diversey Ave.

Wobec nagromadzenia się ważnych spraw, o obecność wszystkich delegatów jest bardzo pożądana. Prosimy o punktualne przybycie.

Za zarząd Władysław Sokalski, prezes; Stefan Łojan, sekretarz.

Z Gminy 120 ZNP

Powakacyjne posiedzenie Gminy 120 ZNP odbędzie się we wtorek, dnia 24 września w sali pp. E. Moskal, 5639 N. Milwaukeee ul. Poątek o godzinie 7:30 wieczorem. Ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia, przeto prosimy delegację o obecność na tym posiedzeniu.

Adam Grzegorzewski, prezes; Eleonora Tragarz, sekret.

Kalendarz Zabaw

Wtorek, 1 Paźdz.

Klub Pań Chicago Grupa 2582 ZNP — zaprasza wszystkie członkinie, oraz przyjaciół na zabawę towarzyską, którą urządza we wtorek, 1 października, w sali Le Rayne Chateau, 5925 W. Diversey Ave. Poątek o godz. 7-jej wieczorem. Donacja \$1.00. Dochód przeznaczony jest na cele rozwojowe i dobroczynne, więc godne poparcia. Będą piękne i wartościowe nagrody, nadto kawa i ciasto. Zarząd Grupy z prezesa Stefanią Michałowską, Wandą Węglarz jako przewodniczącą, zaprasza wszystkich, ręką spędzenie wieczoru w miłej atmosferze. — Sefania Michałowska, prezesa; Wanda Węglarz, przewodnicząca; Wiktorja Kolman — sekret.

Bal Maskowy Chóru United Pol. Am. Council

W piątek, dnia 27 września o godzinie 8-jej wieczorem, w restauracji Tadeusza Przybyły, w House of the Polish Eagle, pnr 6839 N. Milwaukee Ave., w Niles, Ill. zostanie zorganizowany Bal Maskowy. Organizatorem wspomnianego balu jest Chór mieszany przy United Polish American Council której przewodniczącym jest Tad. Przybyło. Bilety są w cenie \$2.50 dla gości w kostiumach a \$3 dla gości nie w kostiumach.

W czasie Balu przyznane zostaną trzy nagrody za najlepsze kostiumy oraz jedna za kostium najbrzydszy. Do tańca grać będzie zespół "Harmony Kings". Wszelkich dodatkowych informacji udziela chętnie Judith Kosmatka, tel. 235-6674.



ATLANTA, GEORGIA. — Marcus Wayne Chenault, 23-letni student kolegiálny ze stanu Ohio, został skazany na karę śmierci za zamordowanie matki tragicznie zmarłego przywódcy murzyńskiego dr. Martin Luther King. Chenault wyrok przyjął z uśmiechem i uśmiech ten nie schodził z jego twarzy, nawet gdy wyprowadzany był z sali sądowej.

IRENA SANTOR

Królowa polskiej piosenki wystąpi w Chicago wraz z zespołem znakomitych artystów, jak:

JERZY POŁOMSKI

Ulubieniec całej Polonii

JANINA JAROSZYŃSKA

komik w spódnicy

JAN KOBUSZEWSKI

I JAN KOCINIAR

Para znakomitych komików

Telewizji Polskiej

Tańczą wybitni soliści baletu Teatru Wielkiego w Warszawie

ELŻBIETA JARON I DARIUSZ BLAJER

Zespół muzyczny WL KORCZA

"PIOSENKA PRZYPOMNI CI"

Lane Tech. H.S. Aud. w sobotę, 26 paźdz., o 8 wiecz.

w niedzielę, 27 paźdz., o 3 po poł. i 6:30 wiecz.

Opens 5 p.m. FRIDAY

POWIEŚ UKOCHANA PRZEZ WSZYSTKICH TERAZ POLSKI FILM DLA WSZYSTKICH!

Niezwykłe przygody piosenkarza Henryka Sienkiewicza prezentowane w polskim języku. Do dyspozycji przystępne biletów w języku angielskim.



Dwa lata pracy — filmowany w dzikich ostępach. W PUSTYNI I W PUSZCZY (IN DESERT AND WILDERNESS) W KOLORACH

TOMEK MEDRZAK — MONIKA ROSCA

o PLITT THEATRE

LUNA

SHOWTIMES: Nightly 5:30 & 8:30 p.m. Also at 2:15 p.m. Monday & Sunday

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707

Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700. Reklamistów i fotografów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ

W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

CODZIENNE (bez soboty)

W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Rocznie (1 yr.) \$21.00	Kwartal. (3 mos.) 8.50
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Miesięcz. (1 mo.) 4.00

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) ...20c

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) ...25c

Bratnie Organizacje

Podaliśmy pełny tekst przemówienia prezesa Z.N.P., Alojzego Mazewskiego wygłoszonego na jednej z sesji obradującego w Chicago Sejmu Zjednoczenia Polskiego Rzeczno-Katolickiego. Prezes Mazewski apelował o bliską współpracę wszystkich naszych organizacji bratnich. Trzeba podjąć tę sprawę, bo jest ona nie tylko na czasie, ale też stanowi podstawowe zadanie, jeśli społeczeństwo polonijne rzeczywiście pragnie budować swoje wpływy w życiu ogólnamerykańskim.

Organizacje bratnie są siłą liczącą i finansową, a mając swoje sieci organizacyjne rzeczywiście mogą odgrywać poważną rolę w zakresie naszych wspólnych dążeń i interesów. Chodzenie w pojedynkę, zasklepianie się w swoich tylko środowiskach z pewnością nie służy tworzeniu zbiorowej siły.

W przemówieniu Prezesa Z.N.P., który będąc jednocześnie Prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej, tym samym ma szerokie pole do obserwacji, jak i ustalania potrzeb Polonii jako całości oraz naszych niedociągnięć i braków, są myśli, które powinny być podstawą dla wszystkich organizacji bratnich do przemyślenia i wyciągnięcia z nich praktycznych wniosków.

Przypomnijmy więc niektóre z tych myśli. „Albowiem wspaniałość, sukces i rozkwit jednej organizacji wśród naszej Polonii wpływa dodatnio na znaczenie i rozwój innych naszych organizacji bratniej pomocy.”

„Nie ma, w rzeczy samej, powodów, któreby nas różniły. Jest natomiast wiele przyczyn i wykładników społeczno narodowych, kulturalnych i duchowych, które nas łączą i które nam wskazują wspólny cel. A celem tym jest docieranie do wszystkich rodzin amerykańskich polskiego pochodzenia i polskiego dziedzictwa z hasłami wspólnoty i jedności, połączonymi z praktyczną i pierw-

szorowaną obsługą finansową w dziedzinie ubezpieczeniowej”.

Podkreślił on dalej siłę gospodarczą organizacji bratnich, gdy złożył ich wszystkie zasoby, jak też wskazał na te instytucje polonijne, które z osobną służą naszemu społeczeństwu, spełniając jednocześnie ważne zadania na rzecz społeczności ogólnamerykańskiej. Ale jednocześnie mówca podkreślał, że wiele zagadnień polonijnych może być znacznie sprawniej i znacznie pożyteczniejszym rozwiązaniem „przez wspólne działanie”.

Powiedzmy sobie szczerze, że z tym „wspólnym działaniem” nie jest najlepiej, ponieważ wchodzi w grę nie tylko ambicje środowiskowe, ale też niczym nie uzasadnione obawy, wynikające z czysto ludzkiego odczuwania i rozumienia wielu zagadnień. Mazewski podawał konkretne przykłady współpracy organizacji bratnich w dziedzinie szkolenia pracowników ubezpieczeniowych, ale istotą jego przemówienia było apelowanie, aby współpracą objąć szeroki zakres naszych spraw zbiorowych.

To też w konkluzji Prezes Z.N.P., i K.P.A., wysunął myśl:

„Mianowicie, że nia ma nic takiego, co by nasze organizacje dzieliło i kłóciło, ale jest wiele bardzo ważnych i praktycznych powodów do dalszego rozwijania, ściślej, bliskiej i zaiste braterskiej współpracy”.

Zagadnienie rozwijania współpracy organizacji bratnich jest na pewno wciąż aktualne, ale niestety różne inicjatywy w tej dziedzinie kończyły się przeważnie jedynie na wymianie poglądów, gdy spotykali się przywódcy tych organizacji w przeszłości. Czy rzeczywiście nie stać ich na wypracowanie konkretnych planów działania? To jest podstawowe pytanie, jakie nasuwa się przy rozważeniu tak trafnego wystąpienia prez. Mazewskiego na Sejmie Z.P.R.K.

Niemcy w Sowietach

I mniejszość niemiecka w Sowietach, uważana przez władze za „sowieckich ludzi”, zaczyna domagać się prawa opuszczenia „raju”. Niemcy ci uważają bowiem, że ich prawdziwa ojczyzna jest poza granicami imperium sowieckiego. Znamienne przy tym, że wśród tej niemieckiej mniejszości narastają nastroje zdecydowania: apele publiczne, strajki głodowe i różnego typu demonstracje występują coraz częściej, choć oczywiście władze policyjne stosują wobec demonstrantów represje.

Korespondent „N.Y. Times” z Moskwy sądzi, że polityka odprężenia w stosunkach Zachód-Wschód działa na korzyść sowieckich Niemców, gdyż Moskwa jest bardziej skłonna wydawać zezwolenia na emigrację, chociaż grupa niemiecka jest zdania, że tych zezwoleń jest zbyt mało. Naprawdę i Niemcy Zachodnie działają dyplomatycznie na rzecz swoich rodaków, chcących opuścić Sowiety. Wydaje się, że zasada łączenia rodzin jest głównym argumentem na rzecz emigracji tych Niemców.

Widzimy więc, że i ta sprawa rzuca wyraźne światło na stosunki narodowościowe w Sowietach, które absolutnie nie są monolitem, a pozory monolitu utrzymują się jedynie z racji bezwzględności władz administracyjnych.

cyjno-policyjnych. Sowieckie więzienie narodów ma więc swoje trudności, a zagadnienia Ukrainy, państw bałtyckich, a ostatnio mniejszości żydowskiej, teraz zaś i mniejszości niemieckiej (t. zw. Niemcy nadwołżańscy) wysuwają się jako czynniki, podkreślające rysy w sowieckim rzekomym monolicie.

I tu trzeba przypomnieć znowu sprawę Polaków w Sowietach. Niestety nie upomina się o nich państwo polskie, jak to czynią Niemcy Zachodnie w stosunku do swoich rodaków, czy Żydzi w światowej skali w stosunku do sowieckich Żydów. O Polaków w Sowietach upomina się w formie podtrzymywania tego zagadnienia w świadomości opinii publicznej Kongres Polonii Amerykańskiej, jak i ośrodki polskiej emigracji na Zachodzie. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że to upominanie się jest jedynie czynnikiem oddziaływania na opinię publiczną, ale niestety nie prowadzi w swoim następstwie do akcji interwencyjnej w płaszczyźnie państwowej. I dlatego należy wskazywać, że rządzący w Warszawie powinni wreszcie zdobyć się na odwagę, podejmując sprawę Polaków w Sowietach w Moskwie. Skoro już raz została przeprowadzona repatriacja Polaków z Sowietów w latach 1957-58, należy żądać, aby z Sowietów wyjechała i druga fala naszych rodaków, powracając do Kraju.

To i Owo

Paryski tygodnik „Le Nouvel Observateur” ogłosił ankietę na temat: Co to jest szczęście? Wśród odpowiedzi uwagę zwraca opinia jednego z twórców „teatru absurdu” Ionesco. Oto, co opowiada Ionesco:

—Jeżeli chcesz być szczęśliwy jeden dzień, upij się. Jeżeli chcesz być szczęśliwy trzy dni, ożeń się. Jeżeli chcesz być szczęśliwy przez całe życie, zostań księdzem. Tak mówi stare przysłowie normandzkie. Sądzę jednak — powiada Ionesco — że przysłowie normandzkie jest fałszywe, gdyż zarówno małżonkowie, jak i księża, rzadko bywają przez trzy dni w pełni szczęśliwi, a coś dopiero przez całe życie!

W życiu mamy nieskończenie więcej bólu, niż szczęścia. Wszystko nam właściwie sprawia ból: samotność i życie społeczne, życie duchowe i życie światowe; marzenia i pragnienia; aktywność i próżniactwo. Zemsta nie przynosi ulgi, a nadzieja oczekiwania na

coś, co się przeważnie nie spełnia, jest zawsze raczej bolesna...

Być może, iż jest jakaś forma szczęścia, polegająca na zniesieniu dwóch przeciwności: szczęścia i nieszczęścia. ... Poza stałaby ostatecznie kontemplacja. Ale ktoś jest do niej naprawdę zdolny?

* * *

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że słonie przechodzą 6-8 razy ząbkowanie. Jest to bardzo przydatne w przypadku zwierząt, które przekraczają łatwo 100 lat życia. Pomiędzy tych licznych ząbkowań przychodzi jednak moment, że słonie zmuszone są poddać się zabiegom dentystycznym.

Tak właśnie w stosunku do Peggy, słonica żyjąca w Zoo w Pretorii. Cierpiąc na ból zęba, sama, z pomocą kija, wyrwała go. Opiekun słonicy, asystując pewnego razu przy takim zabiegu, zważył usunięty ząb — ważył on „tylko” trzy funty...



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Dwupartyjna Polityka Gospodarcza

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR — Zbyt wcześnie jest jeszcze na stwierdzenie, czy udzielenie Richardowi Nixonowi amnestii przez prezydenta Forda, podważyło jego możliwości do położenia kresu dwóm groźnym amerykańskim bolączkom gospodarczym — jednocześnie inflacji i słabego wzrostu ekonomii.

Gdyby odbyły w Białym Domu konferencje gospodarcze przypadły po ogłoszeniu przez Forda tej amnestii, atmosfera ich byłaby mniej entuzjastyczna. Ekonomisci, którzy wyrażali wówczas swe opinie, reprezentowali sobą szeroki wachlarz poglądów, od liberalnych do konserwatywnych — co nadal powinno być celem rządu. Ale byłby oni bardziej ostrożni i mniej optymistyczni wobec zarysowywanego się obecnie nowego konfliktu.

Proponowali oni m.in. program prac publicznych dla bezrobotnych, redukcję podatków dla obywateli mało i średnio zarabiających, jak też kontrolę plac i cen, przynajmniej w działach przemysłu, w których istnieją tendencje do monopolu. Projekty te wskazywały na swego rodzaju „pakt” między przedsiębiorstwami i zorganizowanym światem pracy, co miało zapewnić prezydentowi Fordowi poparcie zarówno ze strony republikanów, jak i demokratów, gdy przedstawi on Kongresowi w początkach przyszłego roku, swoje gospodarcze wnioski ustaw.

Trudne warunki gospodarcze, w obliczu których stoją przeciętne amerykańskie rodziny, stanowią dla Forda i

jego doradców podwójne niebezpieczeństwo. Pierwsze z nich jest raczej psychologicznej natury — konsumenci stracić mogą zaufanie do doktora, zaniechać oszczędności i kupować masowo produkty dla „przedzenia” podwyżki ich cen, a w ślad za czym pójść mogą ostrożne kroki przedsięwzięcia, już magazynujących swój inwentarz.

Druga groźba jest politycznej natury — jeżeli zarabiający swą pracą na życie obywatel uzna, że on właśnie jest główną, wykorzystywaną ofiarą kryzysu gospodarczego, wszelkie apele o współpracę i umiarkowanie okazały się bezskuteczne. Z tego względu niektórzy byli czy obecni doradcy gospodarczy Białego Domu zalecają obecnie złozenie restrykcyjnej polityki monetarnej. Klasyczna konserwatywna recepta na zwalczanie inflacji przez ograniczenie monetarnej i redukcję budżetowe może bowiem doprowadzić do żądań ściślejszej kontroli plac i cen.

Demokratyczni eksperci gospodarczy zdawali sobie sprawę, że szanse Forda na zwycięstwo w 1976 roku staną się o wiele większe, jeżeli skuteczna okaże się proponowana przez niego dwupartyjna polityka ekonomiczna.

Ale wymagałoby to też dwupartyjnej zgody, podważonej obecnie na skutek udzielonej Nixonowi amnestii, która spowodowała jaskrawe partyjne reakcje.

Ford musi więc szukać innych sposobów dla uzyskania poparcia swego gospodarczego programu przez różne odłamy społeczeństwa.

Komunistyczne Prawo Mimikry

GŁOS POLSKI (Kanada) — W styczniu br. w Brukseli odbył się zjazd przedstawicieli partii komunistycznych z państw kapitalistycznych Europy. Zjazd wezwał robotników i siły demokratyczne do wzmożenia walki o wspólne cele. Ponadto zjazd zalecił uprawianie polityki, opartej na szeroko pojętym aliansie wszystkich demokratycznych, postępowych i miłujących pokój ludzi.

W ciągu pierwszego półroczu br. apel brukselski stał się coraz głośniejszy, wzmagany przez zupełnie nieprzewidywane okoliczności. Udany zamach stanu w Portugalii umożliwił komunistom wejście do tymczasowego rządu zjednoczenia narodowego. Ten fakt dodał animuszu komunistom hiszpańskim, którzy zwołali do Genewy na 23 czerwca br. konwencję hiszpańskich robotników. Na konwencji przemawiało dwoje najważniejszych przywódców hiszpańskiej partii komunistycznej mianowicie Dolores Ibarruri (La Pasionaria) i Santiago Carrillo. Wzywali oni do stworzenia unii, obejmującej „pełnię politycznych tendencji w Hiszpanii”.

Jeszcze bardziej kompromisową drogę, ale wiedzącą do władzy, wypracowała włoska partia komunistyczna (PCJ). Jej sekretarz generalny p. Enrico Berlinguer ogłosił jako cel „historyczny kompromis z partią chrześcijańsko-demokratyczną”. Chrześcijańscy demokraci rządzą we Włoszech od końca wojny; obalenie tej partii nie leży w możliwościach komunistów, natomiast niedawne referendum na temat rozwodów wykazało, że Chadezy nie posiadają wyłącznego rządu dusz, a więc stali się podatniejsi na próby kompromisu. Pan E. Berlinguer nie sądzi, że ów historyczny kompromis jest sprawą łatwą, bliską, lecz jest konkretnie możliwa gdy do niedawna zaliczano ją do fantazji.

Dwie partie komunistyczne w Grecji przyjęły naturalnie z prawdziwym zadowoleniem dokonany przewrót, lecz nie wysunęły dotąd nawet cienia propozycji współpracy w rządach. Na razie zadowalały się nawrotem do legalnego działania, czego byli pozbawieni od 1955 r. Do tej nowej (po 19 latach) formy pracy muszą przyzwyczaić się kadry partyjne, a naród musi uznać za normalne istnienie i działanie

partii komunistycznej na co też potrzeba czasu.

Od Portugalii do Grecji partie komunistyczne starają się zdobywać polityczne zaufanie i przekonanie, że są zdolne do rozwiązywania problemów z europejskiego punktu widzenia, a nie pod dyktando Moskwy czy Pekinu.

W Portugalii, uczestnicząc w rządzie, komuniści nie forsują żadnych socjalnych czy gospodarczych koncepcji i nawet ogłosili, że będą popierać rząd demokratyczny bezterminowo. Zaś hiszpańscy komuniści starają się, aby po śmierci Franco, stać się partią legalną i aby wykazać, że mając do wyboru dyktaturę lub demokrację, wypowiedzą się za demokracją.

Układność komunistów zachodnioeuropejskich już owoce, czego dowodem jest opinia prezesa sławnego Klubu Rzymskiego p. Aurelio Peccei, pisującego w magazynie „Europolitique”. „Z punktu widzenia ściśle europejskiego, nasi komuniści są prawdopodobnie lepsi, niż nasi chrześcijańscy demokraci”. „Myślę, że we Włoszech taki człowiek, jak Berlinguer, znacznie łatwiej potrafi zdefiniować dostatecznie obszerne, bieżące i na dłuższy dystans cele Europy, aniżeli którykolwiek nie-socjalistyczny przywódca w tym kraju”.

Zewnętrznie wygląda na to, że równocześnie zniszono bariery antykomunistyczne w Rzymie, w Madrycie, a jeszcze przed tym w Paryżu i w Lizbonie, jakby zapomniano o dotychczasowych doświadczeniach, jakby przestano rozróżniać między strategią, a taktyką. Przecież doświadczenie uczy, że dla komunistów każda droga do władzy jest dobra, a po zdobyciu władzy każdy środek, choćby najbardziej niełudzki jest dobry, aby władzę utrzymać.

Ścisłe kontakty między europejskimi komunistami a sowieckimi wielkoruszami na Kremlu wykluczają brak dostatecznej informacji, form tych kontaktów nie pozwala na domniemanie, że coś się psuje we wzajemnych stosunkach. Toteż nieuchronnie nasuwa się wniosek, iż akcje zachodnich komunistów są uzgodnione b. p. Breżniewem i spółką, jako służące wspólnemu dobru przywódców proletariatu, bo o proletariacie, jak to powszechnie wiadomo, nie chodzi.

Patriotyzm

I oto wśród trąb grania
pękają lazury
I widać Matkę Boską przy
świętej Dziecinie,
A oni przystąpiłi, aby
spójrzeć z góry
Jak idzie Polskie Wojsko i
jak Wisła płynie...

Jan Lechoń

Najpiękniejszym mementem dzisiaj w Polsce są Warszawskie Powązki. Ostatnio odnowiono tam wszystkie kwatery wojskowe a zwłaszcza groby powstańcze przybrały jakiś dostojny i honorowy wygląd. W sierpniu na wspaniałych marmurach i tablicach, na brzoźowych krzyżach batalionów Żoska i Parasol, zabłysły tysiące lampki, morze goździków, róż, fiołków, gladioli i wroszów zalało doskonale harscerskie i akwskie mogiły. Mija bowiem w tym roku trzydzieści lat od bohaterskiego zrywu mieszkańców Warszawy, chcących w pamiętnym sierpniu 1944 roku przyspieszyć chwilę wolności i zwycięstwa.

W powstaniach zawsze mieliśmy narodowego pecha. Nie udawały nam się one, ponieważ za wiele liczyliśmy na zawodnych przyjaciół i zbyt skromną reprezentowaliśmy siłę wojskową, w uścisku bezlitosnych sąsiadów Niemiec i Rosji. Jednego wszakże nauczyły nas te kirrawo tłumione zrywy, mianowicie prawdy o priorytecie Ojczyzny ponad wszystko. Przypominały nam stałe znane hasło starożytnych Rzymian, że dobro i suwerenność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jest dla nas największym prawem.

Kiedy więc dzisiaj znów wracają nam na pamięć nieletni chłopcy i dziewczęta biegający z butelkami benzyny na stalowe czołgi, gdy wspominaliśmy nieugiętą w nawałce ognia obronę Starówki, Żoliborza czy Woli, palący problem patriotyzmu domaga się nowych przemyśleń i sformułowań. Entuzjastyczne przywiązanie do Ojczyzny ginie bowiem na naszych oczach, nawet wśród młodzieży wytworzą się postawa utylitarna i daleka od poświęceń dla sprawy narodowej.

My żyjemy na emigracji i wytworzyliśmy sobie różne pojęcia o Ojczyźnie, dlatego hołdujemy też różnym i często bardzo odmiennym koncepcjom patriotyzmu. W najbardziej ogólnym sensie oznacza on naszą wierność i miłość wobec narodu, z którego pochodzimy, wobec terytorium na którym on żyje i wreszcie wobec kultury, w jakiej ukształtowała się nasza osobowość.

Patriotyzm jest integralną częścią cnoty sprawiedliwości, która nakazuje oddać każdemu, co mu się prawnie należy. Anglicy pięknie określają Oj-

czyznę, jako motherland, a wobec matki musimy zawsze zajmować postawę szacunku i pamięci, wdzięczności i pracy. Patriotyzm jawi się nam przede jako dyspozycja psychiczna czy nastawienie umysłu i woli, bardzo konieczne, pożyteczne, wartościowe. Czynny mające wartość są same w sobie wartości i stąd płynie ich nieodzowność w naszym postępowaniu etycznym.

Wszelki patriotyzm, a szczególnie emigracyjny, musi być jednak w praktyce konkretny, tolerancyjny i społeczny. Spróbujmy krótko wyjaśnić te ważne atrybuty naszego przywiązania do ojczystego kraju. Nie chodzi w nim rzecz jasna o pustą gadaninę, o chwilowe demonstracje, o wzdychanie, marzenia lub plany. W znaczeniu konkretnym ujawniamy nasz patriotyzm, gdy jawnie przyznajemy się do polskiego pochodzenia w miejscu pracy czy na ulicy, kiedy stałe pogłębiamy wiedzę o Polsce, promieniu jej kulturą na zewnątrz, bronimy jej dobrego imienia w słowie i w czynie. Patriotyzm wymaga od nas pewnej postawy moralnej, stawia nam zadanie pedagogiczne, ekonomiczne i wyznawcze. Cytowany wyżej wiersz wspaniałego poety Jana Lechońa doskonale łączy momenty wiary w Boga z wiarą w polską Wisłę, broniąca przez żołnierzy z Orzełkami na rogatywkach.

Subtelna granica dzieli niestety płomienny patriotyzm od ciastnego nacjonalizmu. Rzeczelnym patriotą musi być człowiekiem o szerokich horyzontach umysłowych, tolerancyjnym wobec innych kultur i narodowości. W państwach Ameryki Północnej, powstałych tylko dzięki emigracji i ciągle przez emigrację zasilanych, żadne formy nacjonalizmu nie cieszą się uznaniem. Wielokulturowość Kanaady wypracowała aktualnie najlepszy bodaj schemat dobrze pojętego patriotyzmu. Stara się on ze siebie dać jak największy inny i w tym leży jego siła.

Na koniec kwestia socjalna. Uczucia patriotyczne bardziej odnoszą się do terytorium pochodzenia i do narodu, aniżeli do rządu czy istniejących form ustrojowych. Można o nich wnikiwie dyskutować i wcale nie przestaje być uczciwym patriotą. Stowo to zresztą da się rozmaicie interpretować, nam nie chodziło o przewrotną semantykę, ale o wyczerpujące i żywotne zdefiniowanie patriotyzmu. On to w pamiętnym wrześniu i później w powstańczym sierpniu szedł z Polakami — pod rękę przez cały Mokotów...

A. O.

Czas — Kanada

Po Budionnym, Rokossowski

(N.A.) — W stoczni gdyńskiej odbyła się uroczystość nadania imienia 105-cio tysięcznikowi dla armatora sowieckiego. Statek otrzymał nazwę „Marszałek Rokossowski”. W związku ze spuszczeniem na wodę tego nowego dzieła polskich stoczniovcw — jak podaje rozgłoszona warszawska — odbyła się w stoczni manifestacja „przyjaźni polsko-radzieckiej”. Organizatorzy tej uroczystości uznali widocznie, że Rokossowski jest najodpowiedniejszym patronem przyjaźni polsko-sowieckiej.

Natomiast z pamiętników Chruszczowa, które ostatnio ukazały się na Zachodzie, można się dowiedzieć, że Rokossowski błagał Stalina, by nie robił z niego Polaka, gdyż do polskości się nie poczuwa i wolałby pełnić służbę na innym stanowisku niż w nadwiślańskim kraju. Na stronie 176 amerykańskiego wydania pamiętników Chruszczowa czytamy:

Rokossowski był wiernym patriotą Związku Sowieckiego, chociaż był kiedyś aresztowany i spędził lata w więzieniu. ... Byłem przy tym jak Stalin wezwał Rokossowskiego, by go poinformować o nowej nominacji. Rokossowski dosłownie upadł na kolana przed Stalinem i zaczął go błagać, by go nie wysyłać do Polski. Wreszcie musiał się zgodzić, pod naciskiem Stalina, ale wyprosił, by go nadal traktowano jako obywatela sowieckiego i marszałka Czerwonej Armii i żeby mógł nadal nosić wszystkie medale i ordery sowieckie. Stalin chętnie na to przystał. ... I ja się z tego cieszyłem, gdyż byłem pewien, że Rokossowski nigdy nie podniesie ręki na Związek Sowiecki i nigdy nie poprowadzi polskiej armii przeciwko swojej — sowieckiej. Słowem: Rokossowski mógł sobie być polskim mar-

szalkiem, ale pozostał marszałkiem sowieckim.

Historyk Powstania Warszawskiego pamięta również, że armia Rokossowskiego stała beczynnie na prawym brzegu Wisły, gdy stolica toczyła samotny bój z przeważającymi siłami wroga.

W pamiętnych dniach polskiego Października — o czym świadczyć mogą stenogramy VIII Plenum ogłoszone na łamach „Nowych Drog”, Rokossowski chciał siłą stłumić ruch październikowej odnowy. On był odpowiedzialny za szantaż w postaci „ruchów wojsk” w pobliżu Warszawy i — pod naciskiem członków Komitetu Centralnego, którzy postawę Rokossowskiego poddali wtedy publicznej krytyce — politycznie skompromitowany, a następnie zdezurowany przez swoich moskiewskich przełożonych — musiał opuścić Polskę.

Przypomnijmy, że pierwszy polski statek o wyporności ponad 100,000 ton — również dzieło polskich stoczniovcw — nazwano imieniem Budionnego, akurat tego Budionnego, którego konna armia w myśl sławnego rozkazu dziennego Armii Czerwonej z sierpnia 1920 roku miała „po trupie Polski” przedostać się na Zachód i rozniecić żagiew rewolucji światowej. Najpierw Budionny — najjeźdźca, a potem Rokossowski — namiestnik wojskowy. Takie wybrano symbole polsko-sowieckiej przyjaźni.

Kamień i Chleb

Biblijne porzekadło o kamieniu i chlebie zastosowała w praktyce 13-letnia Ewa M. z Siemianowic. Kiedy jeden z rówieśników uderzył ją kamieniem w nogę dziewczynka dagoniła go i dzieliła dopiero co kupionym chlebem. Chłopak upadł, na skutek czego zdruzgotał sobie staw łokciowy lewej ręki.

Adrian Czerwiński

W Polskim Radio We Wrześniu 1939 r.

Dzień był upalny, kiedy polowa mieszkańców pod gradem hitlerowskich bomb opuszczała Warszawę. Z jednego brzegu Wisły na drugi przewalała się fala ludzka. Jedni szli na Radzymin, drudzy powracali do miasta. Byłem wśród tych, którzy postanowili wytrwać w oblężonej stolicy.

Kiedy z głośników radiowych rozległ się apel pułkownika Umiastowskiego, aby wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, opuścili Warszawę i szli w kierunku wschodu, uległem zrazu psychozie ewakuacyjnej i wyruszyłem na prawy brzeg Wisły, w kierunku Grochowa. Widząc na szosie kłębowski aut, wozów, koni i ludzi a wśród zakurzonych krzaków grupki dogorywających z wyczerpania, całą tę masę uciekających która płynęła groźnie, powoli, jak rzeka gotowa wystąpić z brzegów — zawróciłem z powrotem.

W krytycznych dniach obrony Warszawy prasa i radio były wśród tych, którzy — podobnie jak niezmordowany prezydent miasta Stefan Starzyński — krzepili ludność gotową do poświęceń, choć coraz bardziej wyczerpaną wysiłkami i nieszczęściami. Przekazywały wiadomości nie tylko o toczącej się w kraju i za granicą walce, ale przede wszystkim aktualia stołeczne. "Wojskowy" dyrektor Radia Edmund Rudnicki, nakierowując na potrzeby chwili bieżącej. Gmach przy ulicy Zielnej tętnił życiem, we dnie i w nocy pulsował gorączkową pracą. Szalały aparaty telefoniczne. Tysiące mieszkańców stolicy i wielotysięczne fale uchodźców zwracały się do Polskiego Radia, prosząc o radę, o wskazówkę, której na próżno szukały w chaosie wojennym. Ich niecierpliwe, często gniewne głosy wibrowały wolą czynu, głaszały gotowość do każdej pracy, do najwyższych ofiar. Wówczas redaktor naczelny "Anteny" Jan Piotrowski zorganizował na Mazowieckiej 11 "Służbę Informacyjną Polskiego Radia", której został jednym ze współpracowników.

Technika naszej pracy była bardzo prosta. Opierała się na celowym wykorzystaniu łącznych możliwości telefonu i mikrofonu oraz na błyskawicznych przeskokach z jednego na drugi. Otrzymujemy na przykład wiadomość, że potrzebna jest pomoc czy interwencja, natychmiast redagujemy krótki komunikat i przez inny aparat przekazujemy go radiu. W kilka minut później komunikat idzie na antenę — a zaledwie przebrzmiał w eterze, do naszego aparatu poczynają napływać zgłoszenia i adresy, które bezwzględnie komunikujemy nadawcy pierwszego telefonu.

Kto tylko potrzebuje pomocy lub informacji, dzwoni pod nasz numer 243-52, a my kierujemy go na właściwe miejsce.

Wkrótce Służba Informacyjna Polskiego Radia stała się zbiornicą wszelkich wiadomości miejskich: o zbombardowanych domach i gmachach, o pożarach, ostrzałach ulic i całych dzielnic, o wypadkach w ym a gających natychmiastowej pomocy, o przerwach w dostawie prądu, gazu i wody. Mając bezpośrednie połączenie z Ratuszem, Dowództwem Obrony War-

szawy, Komendą Straży Obywatelskiej, Strażą Pożarną, PCK i szpitalami, trzymaliśmy rękę na pulsie bieżących wydarzeń, całego miasta i mogliśmy dokładnie informować o wszystkim co w danej chwili dzieje się w Warszawie. Mieliśmy również osobistych informatorów, którzy z narażeniem życia docierali na Mazowiecką. Jednym z nich był zasłużony Janusz Korczak, dobrze znany słuchaczom Polskiego Radia jako "Stary Doktor".

Siedząc na Mazowieckiej, miałem do dyspozycji kilka aparatów telefonicznych, przy których niezmordowanie pracowały Zosia Piotrowska i Krystyna Węgrowa. Zebrane wiadomości segregowałem i opracowywałem syntetycznie, przekazując je telefonem do Domu Prasy na Marszałkowskiej i na Zielną do Polskiego Radia. Służyły jako materiał informacyjny i jako inspiracja dla różnych apelów i odezw, składających się na jeden z fragmentów akcji prasowej w cywilnej obronie Warszawy. Pracowaliśmy przez wiele godzin, sygnując w fotelach przy redakcyjnych biurkach, pomiędzy jednym alarmem telefonicznym a drugim. A wiadomości były coraz bardziej tragiczne: zawałił się dom taki a taki... wybuchł pożar ob bomby zapalające... zasypali gruzami czekając na ratunek. Po kilku dniach odezwał się głos w słuchawce: — Płonie MSZ... Teatr Wielki w ogniu... Zbombardowano Zamek Królewski.

Nie ustawał ostrzał artyleryjski Wehrmachtu. Nieustannie spadały na miasto bomby burzące i zapalające. Nocowano po piwnicach, przenosząc się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu bezpieczniejszego schronienia. Domy paliły się i rozsypywały, grzebiąc pod sobą mieszkańców. Pomimo to życie w mieście nie ustawało. Trwało dalej, przy akompaniamencie nieustających ostrzałów artyleryjskich i serich pocisków z broni pokładowej samolotów Luftwaffe koszących ludzi, którzy stali na ulicy, w oczekiwaniu na chleb.

Pewnego dnia, kiedy nadałem komunikat dla Domu Prasy, grzmotnął pocisk a odłamki szkła zasypały biurko. — Co się stało? — pyta kolega Witold Wolff, notujący u drugiego końca przewodu. — Nic, nie! — Odbieraj dalej! — mówię, podczas gdy jedna z koleżanek ociera chusteczką krew z mojej twarzy. — Nagle telefon zamarł i głuchł w moich rękach. Zrozumiałem, że zerwała się nie z płonącym i ginącym miastem. Elektrownia rozbита, radio nie działa, nie ma światła, uszkodzony budynek PAST-y.

Nastąpiły tragiczne dni, w których jedynie słowo — krązące z ust do ust, informowało o tym, co się dzieje w mieście, jakie ulice zamieniły się w gruz, które domy spłonęły, gdzie giną ludzie przysypiani w piwnicach, kto zginął rażony odłamkami bomby. O sytuację na froncie wokół miasta, nie pytał nikt, gdyż nikomu do głowy nawet nie przyszło, że Warszawa może się poddać. Tylko nieliczni zdawali sobie sprawę, że Warszawa broni się — ale już tylko dla ocalenia honoru.

Po rozbiciu lokalu redakcyjnego "Służby Informacyjnej Polskiego Radia" schodził na klatkę schodową domu przy Mazowieckiej 11. Naraz ogłaszający huk i ściana naszej trzypiętrowej kamienicy zafalowała jak tektura dekoracja. Nigdy nie zapomnę tej chwili, gdy jeden z kolegów wyciągnął ręce jakimś błagalnym gestem i czołem przylgnął do ściany, jakby chcąc ją przytrzymać. Ściana zafalowała raz jeszcze i powróciła na swoje miejsce. Żyliśmy. Dnia 26 września 1939 r. bez żadnych już przepustek i formalności wszedłem do gmachu PKO na rogu Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej. General Czumę leżał na polowym łóżku, a general Roemmel, pochylony nad mapą, naradzał się z jakimś kapitanem. Otrzymałem ostatni komunikat o walkach toczonych wokół stolicy, i pofnął wiadomość o zamierzonej kapitulacji.

W śróde ścichi ostrzał, ustąpiło bombardowanie. Kiedy następnego dnia rozlepił komunikat informujący o kapitulacji, powszechny szloch wyrwał się wszystkim z pierś: — Dlaczego? Przecież wytrzymaliśmy i mogli się dalej bronić.

Kronika Harcerska

"Do Dziecka Swego Mów Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Słowa Nad Którymi Warto Się Zastanowić

W kazaniu na mszy rozpoczynającej Sejm Stulecia Zjednoczenia Polskiego Rzymo-Katolickiego JE ks. Kardynał Król omówił szereg istotnych zagadnień dotyczących nie tylko Zjednoczenia ale całej zorganizowanej Polonii. Oto co mówił o problemie młodzieży:

"Myśląc o młodzieży trzeba wziąć pod uwagę nie tylko przyszłość organizacji, której byt musi z natury rzeczy oprzeć się o młodzież, ale przede wszystkim trzeba stworzyć dla niej odpowiedni program, któryby wykuiwał silne charaktery katolickie. goNie wystarczy zapisać młodzieńca na członka i czekać na jego "asesment". To nie jest główne zadanie Zjednoczenia.

Zjednoczenie jest organizacją o nakreślonych z góry celach i zadaniach. Ubezpieczenie jest tylko jednym z tych zadań. W organizacji tego pokroju co Zjednoczenie, musi głównie dominować troska o stałe przekształcenie członków, zwłaszcza tych młodych i najmłodszych, na typy ludzi silnych moralnie i zdrowych fizycznie. Ubezpieczenie niestety w ostatnich czasach stało się interesem zarobkowym, gdy w zasadzie winno być bratnią pomocą..."

Wydało mi się, że to co ks. Kardynał wypowiedział pod adresem Zjednoczenia dotyczy całej Polonii. Narzekamy na kurczenie się stanów naszych organizacji. Warto się zastanowić nad tym, czy przyczyny nie należy szukać w braku zainteresowania się młodym narybkiem polonijnym. Sporadyczne zloty z popisami tanecznymi i kółka taneczne nie wystarczą. Chcąc zachować nasz stan posiadania musimy tak postąpić jak postępuje dobry przemysłowiec — kupiec. Inwestować — żeby potem zbierać zyski.

Inwestować w młodzież polonijną tworząc dla niej starannie i na długą metę opracowany program szkolenia kadr instruktorskich, zakładania i prowadzenia drużyn, kół czy gromad młodzieżowych w formach najlepiej odpowiadających mentalności młodych. Zyski przyjdą w formie zwiększającej się liczby członków. Badania grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych stwierdzają, że te grupy, które skutecznie rozwiązały swój program młodzieżowy notują znaczny wzrost członkostwa w swych organizacjach, podczas gdy te, które ten problem ignorują tracą w liczbach członków i na znaczeniu.

Warto zastanowić się nad tym. MW.

Z Życia Starszego Harcerstwa

W niedzielę, 15 września, odbyło się Walne Zebranie 21 Kregu Starszo-Harcerskiego "Orły Kresowe". Do Rady Kregu zostali wybrani: Kierownik Kregu dh-a Halina Podworska, Zastępca — hm. Zbigniew Kobus, Sekr. — dh. Franciszek Piotrowski, skarbnik: dh. Piotr Skuratowicz, Kronikarz — dh Jerzy Podworski, Gospodarz — dh Radzisław Sądak, Gospodyni — dh-a Stanisława Kozicka. Komisia Rewizyjna: Dział harc. Stefan Kowalik, hm. Barbara Kobus, dh Jan Krębuszewski, inż. phm Tadeusz Mirecki.

Krag Starszoharcerski im. St. Sedlaczka należy do tych jednostek organizacyjnych, które mimo szczerzej liczby członków dokonały wiele, szczególnie na odcinku godnego reprezentowania naszej kultury. Wymienię tu tylko dwie imprezy które oglądane są przez tysiące Amerykanów, to jest wystawę Holiday Folk Fair na Navy Pier, gdzie wystawia harcerskie stoisko kulturalne i pokazy jasełek i pastorałek w ramach obchodów "Christmas around the World" w Museum of Science and Industry.

Pocieszającym dla Kregu jest fakt, że z rozpoczynającym się nowym rokiem harcerskim wróciło do pracy szereg byłych członków Kregu, którzy kilka lat temu w okresie zakładania rodzin i wychowywania potomstwa opuścili jego szeregi. Zet.

Zabawa Kola Przyjaciół Harcerstwa

Koło Przyjaciół Harcerstwa uprzejmie zaprasza wszystkich czytelników na swą Wielką Zabawę Jesienną, która odbędzie się w sobotę, 5 października w atrakcyjnej sali Greek Cultural Center przy 2727 W. Winona Ave.

(skrzyżowanie ulic California i Foster), początek o godz. 20.00. Orkiestra p. J. Sznitko. Po rezerwacji stolików prosimy dzwonić 384-5104 lub 276-3427. Dochód przeznaczony na cele harcerskie.

Byli i Inni

"W "Kronice Harcerskiej" ukazał się w dniu 12 sierpnia artykuł o Powstaniu Warszawskim. W nim wspomniano o dylemacie, przed jakim stała młodzież harcerska, której prawo harcerskie kazało miłować bliźniego, którym jest każdy człowiek, a z drugiej strony twarda rzeczywistość narzucona przez okupantów zmuszała do walki — do niszczenia żyć ludzkich. Niejeden z tych którzy brali udział w walce z hitlerowskimi i bolszewickimi najeźdźcami napewno zastanawiał się nad tym, co myślała i czuła strona przeciwna. Co czuli przede wszystkim skauici.

Rosyjski ruch skautowy był w powojakach, gdy rozbijał o sowiecką rewolucja. W Niemczech ruch skautowy rozwijał się bardzo powoli od roku 1910. Pierwsza wojna światowa (1914-1918) w czasie której kolebka skautingu Anglia znalazła się w obozie wrogów, przyczyniła się do kilkuletniego zastoju. W okresie Republiki Weimarskiej (1918-1933) do niemieckich organizacji młodzieżowych należało ponad dwa miliony członków, którzy wyżyli się przede wszystkim w organizacjach politycznych, paramilitarnych, sportowych i specjalnych, jak np. związki hodowców gołębi itp. Serdecznie mało było zainteresowania organizacjami ideowymi i takimi, które za najważniejszą część

swjej pracy uważały służbę bliźniemu jak np. Młodzieżowy Czerwony Krzyż, Maltańska Służba Ratownicza i Scouting. Do Scoutingu, łącznie z ruchem wilczków (zuchów), który był w powojakach, należało 37,000 członków. Dzięki gruntownej selekcji skauici stanowili element idealistyczny i dobrany. W okresie dochodzenia do władzy narodowo-socjalistów w okresie lat 1930-1933 ruch skautowy znalazł się pod ostrzałem psychologicznym i atakami Hitlerjugend. Hitler dekretem rządowym z dnia 12 lutego 1934 r. rozwiązał wszystkie organizacje młodzieżowe poza Hitlerjugend, Czerwonym Krzyżem Młodzieżowym i grupami sportowymi. Do podziemia ześlono około 10,000-15,000 skautów.

O ruchu skautowym w podziemiu wiemy stosunkowo mało. Tym nie mniej warto wspomnieć kilka słów o dwóch skautach niemieckich i jednym austriackim, którzy wybrali śmierć i spokój własnego sumienia, (niż złać prawo skautowe przez udział w hitlerowskim mordowaniu bezbronnej ludności.

Johannes Parzham ur. 19. VIII.1918 w Oebichsfelde (obecnie Niemcy wschodnie), student filozofii na uniwersytecie w Wittenbergii. Od 1929 należy do Scoutingu a od 1933 do tajnej grupy skautów ewangelickich w Wernikero-de. Będąc podporucznikiem odmawia prowadzenia plutonu egzekucyjnego, który miał w jednym z miasteczek Białorusi rozstrzelać niewinnych jeńców, w tym 20 kobiet i jedną osobę młodocianą. Parzham rozstrzelany został na osobisty rozkaz Hitlera w Nowogródku w dniu 15 kwietnia 1943.

(Ciąg dalszy za tydzień)

Śmierć Na Stoku Mount Everest

Paryż. (PP) — Kierownik francuskiej ekspedycji alpinistycznej, która usiłowała zdobyć Mount Everest nową trasą Gerard Devouassoux oraz pięciu przewodników-szerpów zginęło pod śnieżną lawiną.

Poinformowało o tym w czwartek Ministerstwo Spraw Zagranicznych Nepalu.

33-letni Gerard Devouassoux — zastępca Omera Chamonix i znany instruktor wysokogórski — zginął w momencie gdy lawina śnieżna zniszczyła dwa obozy ekspedycji. Pozostali członkowie wspinaczki — 10-ciu alpinistów, ośmiu przewodników, lekarz i filmowiec powrócili do Katmandu.

Wraz ze śmiercią Devouassoux, liczba osób, które zginęły przy zdobywaniu najwyższego szczytu świata od rozpoczęcia wspinaczek w tym rejonie w latach 20-tych wzrosła do 33.

DZIAŁ KOBIET



Modny strój wieczorowy: długa suknia z jedwabiu w kolorze czarnym, sweter z materiału dżersej w kolorze popielato-srebrnym.

Robot Kuchenny

Wśród zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, służącego do szybkiego sporządzania posiłków, na uwagę gospodyń domowych zasługują mały, wygodny w użyciu robot tzw. mini-mix.

Wypożyczenie mini-mixa. — Końcówka miksująca jest szczególnie przydatna przy robieniu majonezu, kremu z jaj lub twarogu. Można też przecierać i rozdrabniać zupę z ugotowanych warzyw lub owoców, uciierać ją z cukrem do ciast, przygotować ciasto na naleśniki lub lane i kładzione kluski, sporządzać różnorodne sosy, podprawy do zup. Warto podkreślić, że końcówkami miksującymi można pracować w różnych naczyńach szklanych, i z tworzywa sztucznego. Mini-mix jest bardzo przydatny szczególnie w tych domach gdzie są małe dzieci. — Końcówka miksująca można przyrządzać wszelkie potrawy dla niemowląt, a także dietetyczne, w skład których wchodzi warzywa gotowane z mięsem.

Końcówki ubijające, przeznaczone są do bicia piany z białek, śmietany, mieszanin lekkich ciast. Można nimi uciierać również majonez.

Końcówki do mieszania ciast — znajdują zastosowanie przy robieniu ciasta piskowego, piernikowego, drożdżowego o dość rzadkiej konsystencji.

Młynek używany jest głównie do mielenia ławy. Można w nim także zmielić przyprawę, cukier, orzechy, wanilię i migdały.

W niektórych mini-mixach dodatkowym wyposażeniem jest końcówka przecierająca z wbudowanym nożem. Za pomocą szybkich obrotów można rozdrabniać ugotowane ziemniaki, owoce surowe i ugotowane bez pestek, warzy-

wa surowe (jak marchew, pietruszkę) na surówkę oraz przygotowywać koktajle, np. z zsiadłego mleka z dodatkiem świeżych owoców w lecie i mrożonych w zimie. Tą samą końcówką można uciierać krem.

Chcąc uzyskać przetartą zupę jarzynową, należy uruchomić część końcówki wprowadzić do garnka zawierającego nieco ochłodzonej zupy i przez 3-4 minuty miksować.

Podany przegląd czynności mini-robotu wskazuje, że wyrecza on gospodynie w wykonywaniu wielu uciążliwych prac, zmniejszając wysiłek i wpływając na skrócenie czasu przygotowania potraw. Posługiwanie się mini-mixem nie jest trudne. W bardzo prosty sposób montuje się wymienne końcówki robocze i łatwo do prowadzi się każdą część robota do czynności.

W czasie użytkowania mini-mixa warto pamiętać, że:

— jest on przystosowany do pracy przerywanej, tzn. może pracować po 2-3 minuty z przerwami lub w sposób ciągły — jednak nie dłużej niż 5 minut. Po tym czasie należy młkskr pozostawić do zupełnego ostygnięcia. Czas 5-minutowy jest maksymalny i nie należy go przekraczać;

— trzeba uważać, aby w naczyniu miksującym nie było żadnych twardych przedmiotów, łyżeczek, pestek z owoców;

— części końcówek należy myć dokładnie i wycierać na sucho;

— obudowę wycierać na mokro, a następnie suchą ściereczką;

— nie należy myć miksera, ponieważ woda może się dostać do motoru.

(Narodowiec)

Samson i Teresa

Milwaukee, Wis. (G.P.) — Ogród zoologiczny ma swoisty problem. Od 1950 roku przebywa ty w klatce goryl "Samson", który mając 6 stóp wysokości i 560 funtów wagi, uchodzi za największe zwierzę tego gatunku na świecie. Ostatnio przystawiono do jego klatki drugą klatkę, w której jest "Terra", samica gorylów, wagi 240 funtów. Władze ogrodu zoologicznego mają zamiar zrobić otwór między obydwojma klatkami, by goryle mogły przechodzić z jednej do drugiej i będą obserwować, jak się te zwierzęta zachowują, gdy są razem.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Codziennie 6:00-6:30 rano

WOPA — 1490 kc

5 DNI

Od poniedziałku do piątku

MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK" Stacja WOPA

Codziennie

od 6:30 do 7:30 rano

Sobota: 11:00-11:30 rano

Niedziela: 1:00-2:00 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI

Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI

Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7:00-8:30 rano

2:00-3:00 po poł. w niedziele

ROBERT LEWANDOWSKI

Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu

8:30-9:30 rano

"TONY PIENKOWSKI SHOW"

Stacja WTAQ—1300 KC

Codziennie

9:15-10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"

Stacja WTAQ—1300 KC

Sobota 6:35-7:00 wiecz.

od 7:00 do 7:30 wiecz.

Godz. 00. Salwatorianów

JADWIGA I ANTONI PIENKOWSCY

kierownicy

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"

Stacja WOPA

Codziennie

od 12 w poł. do 12:30 po poł.

ADAM GRZEGORZEWSKI

Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"

Stacja WOPA

Codziennie

o 1:00, 3:30 i 6:30

raz o 8-jej wiecz.

DR. W. SIKORA

Prezentant i Właściciel

"GŁOS POLONII"

WOPA—1490 KC

Codziennie

od 4:30 po poł.

do 6 wieczorem

W Soboty

4:00-6:00 wiecz.

pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA

MIGAŁOWIE, właściciele

ZRZESZENIE NOWEJ POLONII W AMERYCE

od poniedziałku

do czwartku włącznie

od godz. 11:20 do 12:00

w południe

Stacja WOPA—1490 KC

Kierownik Programu

Ks. Michael P. Pawelek

"KŁOPOTY SIEKIERKOW"

Stacja WOPA—1490 KC

w każdy Wtorek, Środę

Czwartek i Piątek

7:00-7:30 wiecz.

Kierownik

BRONISŁAW IELIŃSKI

Anonserzy

PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE



HOLLYWOOD.—Śpiewaczka Keely Smith zapowiedziała, że wkrótce wychodzi po raz trzeci za mąż, tym razem za znanego piosenkarza Bobby Milano. Ślub ma odbyć się w grudniu. Pierwszym mężem śpiewaczki był znany muzyk, Louis Prima. (UPI)

Prezydent Ford Ostrzega Arabów

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nym śniadaniu z przywódcami Kongresu — sen. Mike Mansfield, przywódcą większości demokratycznej w Senacie, prezydent Ford udał się do Detroit, gdzie został powitany na lotnisku przez gubernatora stanu Michigan, William Milliken i sen. Robert Griffin (R-Mich.) Ford po wygłoszeniu mowy na zjeździe Światowej Konferencji Energetycznej, zamierza spotkać się z pierwszym czarnym mayorem miasta Detroit, Coleman A. Young.

„Zamierzamy podjąć ostre środki — powiedział Ford — dla zapewnienia naszemu narodowi koniecznych środków energetycznych, żeby nie dopuścić do wprowadzenia chaosu w naszej gospodarce państwowej. Postaramy się o to, że będziemy mieli dostateczne zapasy oleju opałowego do ogrzewania naszych mieszkań i fabryk, co nie oznacza jednak, że przestaniemy importować ropę naftową. W bliskiej przyszłości zwiększymy nasze wysiłki dla zapewnienia Stanom Zjednoczonym samowystarczalności w dziedzinie energetycznej, ażebyśmy nie musieli polegać na innych państwach, z których eksportujemy naftę. Projekt „samowystarczalności” polegać będzie na eksploatacji posiadanych przez nas środków ener-

getycznych — jak podkreślił Ford.

Mowa Forda była odpowiedzią na uchwały podjęte w dn. 12 września w Genewie, gdzie Iran i produkujące naftę państwa arabskie, odmówiły wprowadzenia obniżki cen naft, której cena w ostatnim roku podskoczyła o trzysta procent.

„Zdajemy sobie z tego sprawę, — mówił Ford — że produkując naftę państwa starają się zdobyć jak najwyższą cenę za naftę dla rozwoju swej gospodarki — ale nadmiernie wysokie ceny za naftę mogą doprowadzić do załamania się gospodarki wszystkich państw świata i mogą doprowadzić do światowej depresji, a z tym załamaniem się prawa, porządku i bezpieczeństwa w całym świecie. Niebezpieczeństwo jest wielkie, ale mimo tego nie tracę nadziei, gdyż korzyści wynikające ze współpracy wszystkich państw są tak widoczne, jak widoczne są niebezpieczeństwa konfrontacji, więc optymistycznie wierzę, że dojdzie do porozumienia i bliższej współpracy.”

Johnson Na Czele Delegacji USA

Washington. (DP-D)—Ambasador U. Alexis Johnson, lat 66, zawodowy dyplomata w służbie zagranicznej, mający doświadczenie w prowadzeniu rokowań z Chinami komunistycznymi znajduje się na czele delegacji amerykańskiej prowadzącej rokowania w sprawie ograniczenia broni strategicznych SALT.

Johnson prowadził rokowania ze strony U.S. w Genewie, kiedy Stany Zjednoczone starały się o zwolnienie w 1955 r. Amerykanów uwięzionych w Chinach po wojnie koreańskiej.

Był on także ambasadorem U.S. w Czechosłowacji, Syjamie i Japonii, oraz przez pewien okres czasu piastował stanowisko asystenta Sekretarza Stanu.

Lekarze Ostrzegają

Washington (UPI). W czasie zebrań składanych przed senatem subkomitetem, któremu przewodzi sen. Gaylord Nelson, szef kliniki leczenia chorób na cukrzycę przy Grady Memorial Hospital w Atlancie, dr John K. Davidson, wyraził obawy, że lekarze i pacjenci polegają zbyt wiele na ząrywanych doustnie lekach w „sulfonilureach” i „phenformin” w zapobieganiu ujemnym skutkom tej choroby. Dr Davidson zarzucił niedbałość federalnej administracji żywności i leków w dopinaniu ażeby lekarstwa te zawierały szczegółowe informacje o możliwych ujemnych skutkach tych leków przy częstszym i zwiększonym używaniu ich, nie tylko dla informacji pacjentów ale i dla informacji lekarzy, przepisujących te leki swym pacjentom.

Raporty podają, że blisko dziesięć milionów Amerykanów cierpi na cukrzycę, a liczba zgonów tych pacjentów jest piątą najwyższą w kraju. Podobne zeznania składał dr Robert F. Bradley, szef kliniki Boston Joslin. W poprzednio przeprowadzonych przez rząd federalny dochodzeniach, uczeni z „University Group Diabetes Project” powiedzieli, że lekarstwa te używane przez przeszło dwa miliony Amerykanów cierpiących na cukrzycę, zwiększają ryzyko zgonu na zawał serca.

Chwyt Poniżej Pasa

Przed meczem bokserskim w Kielcach, w Polsce, działacze pięściarscy zdecydowali się nie dopuścić na ring zawodników z długimi włosami. Zaangażowano fryzjera i wszyscy młodzi sportowcy po kolei dobrowolnie szli pod nożyce, przekładając sukces sportowy ponad wdzięk swoich spleci. Pomni na skutki ostrzeżenia Samsona balibysmy się ostrzyć bokserów.

Rekonstrukcja Potwora

Bukareszt, Rumunia. — W Muzeum Naturalnej Historii został wystawiony na pokaz potwór, który ma łacińską nazwę „Deinotherium Gigantisimum”, czyli „Gigantyczny, straszny potwór dziki”. Jest to krewniak dzisiejszego słonia, wysoki 18 stóp i mający proste kły. Był on postrachem w południowo-wschodniej Europie 10 milionów lat temu. Jego szkielet został znaleziony w Mołdawii, należącej do Rumunii.



CHICAGO. — Oto lekcja poglądowa z zoologii prowadzona przez Joan Ogden w chicagowskim Brookfield Zoo, której przedmiotem jest sporej wielkości wąż boa dusiciel. (UPI)

Przywódca Grupy Łacińskiej Zabiega o Udzielenie Amnestii

Nielegalnym Emigrantom
Zatrudnionym w Chicago

Przywódca grupy łacińskiej w Chicago apelował w niedzielę o udzielenie amnestii nielegalnym emigrantom łacińskiego pochodzenia, których liczba w Chicago i okolicach wynosi, według jego obliczeń, 300,000 (trzysta tysięcy).

George Rodriguez, przewodniczący Spanish Speaking American Migrant Defense Organization powiedział, że skoro udziela się amnestii tym, którzy nie walczą za ten kraj, tym bardziej zasługują na amnestii ci, którzy dla U.S. pracują.

Nielegalni emigranci, spośród których, jak twierdzi Rodriguez, 65% stanowi ludność łacińska, pracują i zarabiają przeciętnie od \$1.60 do \$3 na godzinę. „Bez tych pracowników gospodarka U.S. znalazłaby się w ciężkiej sytuacji” oświadczył przywódca grupy.

Organizacja Rodriguezza została utworzona w ubiegłym roku, jako reakcja na dwa wnioski w Kongresie, kon-

gresmana Peter W. Rodino (D N.J.) o nałożenie kary na pracodawców, zatrudniających nielegalnych emigrantów. Ustawę uchwalono w Kongresie, ale uchylił ją Komitet Senacki.

Organizacja oponuje przeciw ustawie — powiedział Rodriguez na konferencji prasowej w niedzielę, 22 bm., gdyż nielegalni emigranci potrzebują pracy, a U.S. potrzebuje pracowników.

Organizacja popiera wniosek złożony w lipcu przez sen. Edwarda M. Kennedy (D-Mass). Według tego wniosku, w dodatku do kary, proponowanej przez Rodino, nielegalny emigrant miałby rok czasu do ubiegania się o prawo stałego zamieszkania, jeżeli przebywał w tym kraju, bez przerwy, 3 lata. Po zakończeniu terminu tylko te osoby, które mieszkały w Stanach Zjednoczonych przed dnem 3 października, 1965 roku, miałyby prawo do amnestii.

Straty Biologiczne i Materialne Polski w Czasie Okupacji

W związku z 35 rocznicą napadów Niemiec hitlerowskich na Polskę PAP opublikował komunikat, w którym przypomina, że straty biologiczne nie tylko Warszawy, ale i całej Polski w czasie okupacji były proporcjonalnie największe wśród wszystkich uczestników koalicji antyhitlerowskiej. Każdej doby w ciągu II wojny światowej ginęło z rąk hitlerowców 2,900 obywateli Polski. Polska utraciła 6,028 mln swych mieszkańców. Z tego pół miliona padło ofiarą działań wojennych. Pozostali ponieśli śmierć na skutek planowanej działalności eksterminacyjnej i terroru okupanta. Częścią składową systemu terroru były aresztowania i łapanki ludności cywilnej, zsyłki do więzień, obozów i miejsc pracy niewolniczej.

Hitlerowcy zorganizowali na terenach polskich ponad 3,800 obozów, podobozów i tzw. komand pracy. Obozy te przeżyły tylko co dziesiąty więzień. Ciężkie straty poniosła polska inteligencja. Straty kadrowe w niektórych dziedzinach nauki przekroczyły 40 proc. stanu przedwojennego. Zginęło między innymi 17 tys. nauczycieli i 5 tys. lekarzy. Terror szerzył się zarówno w miastach, jak i na wsi. Akcje „pacyfikacyjne” wobec ludności wiejskiej wyróżniały się okrucieństwem. Świadczy o tym tysiące egzekucji, palenie zabudowań, masowe wysiedlenia, m.in. z Zamojszczyzny — gdzie z 297 wsi wysiedlono 110 tys. ludzi, w tym 30 tys. dzieci. Okupant wymordował niemal całą ludność pochodzenia żydowskiego.

Tereny polskie bezpośrednio włączone do Rzeszy, obejmujące ponad 90 tys. km kw. z około 9,5 mln ludności miały ulec całkowitemu zgermanizowaniu. Wyszędłono z nich do tzw. Generalnej Gubernii ok. 750 tys. osób. Na roboty przymusowe do Rzeszy hitlerowcy wywieźli ponad 2,5 mln Polaków. Z wywiezionych i przeznaczonych na germanizację ponad 200 tys. dzieci polskich — ok. 170 tys. nigdy nie wróciło do swych rodzin.

Biologiczne straty Polaków w rzeczywistości jeszcze większe. Ponad pół miliona osób uległo w czasie okupacji kalectwu fizycznemu, a 1,5 mln ludzi ponad średnią przedwojenną zachorowało na gruźlicę. Nastąpił też ubytek urodzin obliczany na ponad 1,2 mln dzieci. W ciągu 15 powojennych lat wymieralność b. więźniów obozów hitlerowskich w Polsce była 10-krotnie wyższa w porównaniu z innymi grupami ludności.

Olbrzymie były straty materialne Polski w wyniku okupacji hitlerowskiej. Całkowitej dewastacji uległo ponad 38 proc. majątku narodowego. Oblicza się, że same tylko straty bezpośrednie przemysłu polskiego przekroczyły 20 mld zł przedwojennych. Z tego — ponad 11 mld zł wyniosły straty substancji majątkowej przemysłu, a przeszło 1 mld — wartość wywiezionych przez okupanta wyrobów, półfabrykatów i surowców. W rolnictwie polskim — straty w majątku trwałym przekroczyły 9,5 mld zł przedwojennych.

Prawie 350 tys. zagrod wiejskich zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Wartość wymuszonych przez okupanta dostaw kontyngentowych sięgała 1,5 mld zł. Nastąpiło niespotykane w historii niszczenie miast. M.in. legła w gruzach czwarte Warszawa. Zniszczonych zostało prawie 200 tys. budynków we wszystkich miastach Polski. Szacuje się, że straty materialne Polski sięgają 260 mld zł przedwojennych.

Przeszła Na Emeryturę

San Diego, Calif. (UPI) — Kpt. Robin L. Quigley, lat 44, pierwsza kobieta, która zajęła wysokie stanowisko w komendzie marynarki wojennej, po 20 latach służby przeszła na emeryturę. Kpt. Quigley, była komendantem k o m p l e k s u szkolnego w bazie ćwiczebnej marynarki wojennej przez okres 18 miesięcy.

Z Gminy 139 ZNP

Posiedzenie Gminy 139 ZNP odbędzie się w czwartek, 26 września, w sali parafialnej św. Pankracego, przy 40-tej i Richmond ul., o 7 wieczorem. Każdy delegat i delegatka są obowiązani przybyć na posiedzenie. Genowefa Wesolowska, prez. Janina Wass, sekr. prot. i fin.

Patent Na Dziurkę

Maszynę do szycia skonstruował Anglik Charles Wiesenthal w 1755 r. Nikt jednak nie chciał o niej nawet słyszeć, a już szczególnie mistrzowie igły, którzy obawiali się, że może ich ona pozbawić chleba.

Nim Izaak Singer z Bostonu przystąpił do produkcji w 1851 r. swych słynnych półnóżek na całym świecie maszyn do szycia, było jeszcze kilka prób ich udoskonalenia i produkcji. Im bliżej Singera, tym były one doskonalsze, ale w dalszym ciągu ich konstruktorzy byli w swym przedsięwzięciu osamotnieni i wręcz zwalczani.

Kiedy przystąpił do produkcji swych maszyn Singer, nie miał już takich trudności w wprowadzeniu ich w życie. Zorientowawszy się, że może zrobić dobry interes, pomyślał o patencie. Zastanawiał się jednak, czy maszynierzy opatentować, czy tylko zastrzeż jakąś jej część.

Obawiał się, że konkurencja zechce obejść przepisy prawa patentowego i skonstruuja tylko pozornie inną.

Wreszcie wpadł na genialny pomysł, aby opatentować jedynie wyrób „igiel z dziurką przy ostrzu.” To wystarczało. Do dziś nikt nie zdołał wymyślić innego rodzaju igły do szycia maszynowego.

Dziwaczne Nazwy Ulic w Warszawie

To że w związku z rozbudową Warszawy i dążeniem do nadania jej „postępowego” piętna, władze reżymowe musiały się mocno nagłowić, zanim ustaliły nowe nazwy ulic i placów, jest rzeczą zrozumiałą. Wymyśliły przy tym, oczywiście, nie tylko nazwy trafne i sensowne, ale także dziwaczne lub milowe, czasem dla mieszkańców zagadkowe lub przedwczesne, jak np. ulice Gomulki i Cyrankiewiczka lub afektowane.

Wystarczy przytoczyć kilka przykładów:

— nazwy dziwaczne: ulica Kombajnistów, ul. Traktorzystki, ul. Lewiepcowska, ul. Brygadystów;

— nazwy tasie mcowe: „Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej”, albo „Generała Karola Świerczewskiego”, albo „Krajowej Rady Narodowej”;

— nazwy afektowane: Frygijska, Tango, Kotylin, Trubadurów, Serenady;

— a z w y niezrozumiałe: Henryka Garbińskiego czy Gawińskiego, 15 Grudnia itd., nie mówiąc już o nazwach związanych z nazwiskami czołowych działaczy komunistycznych. (Poznań, który też został uraczony takimi nazwami ulic, wydał przynajmniej broszurę objaśniającą pochodzenia i rolę takich nieznanych „patronów”).

Pocieszającym objawem jest natomiast, że w ostatnim czasie zaczęto nadawać także nazwy związane z naszymi siłami zbrojnymi na Zachodzie, m. innymi Dywizjonu 303, Narwiku, gen. Sikorskiego i że nie skasowano wszystkich nazw związanych z hetmanami czy generałami, którzy ongiś walczyli przeciw Rosji.

Wiadomości Polskie
Australia

Sandomierz

Sandomierz, miasto powiatowe położone na lewym brzegu Wisły w pobliżu ujścia Sanu, należy do najstarszych grodów Polski. Wznosi się na dwóch wzgórzach, rozdzielonych uroczym wąwozem Piszczale. Badania archeologiczne wykazały ślady osadnictwa z okresu neolitu, a w pierwszej połowie X wieku Sandomierz był ośrodkiem terytorium plemiennego. Kopiec „Salve Regina” uchodzi za mogiłę słowiańskiego księcia ziemi sandomierskiej.

Dogodne położenie na wzgórzach nad Wisłą, którydy prowadził dawny szlak bałtycko-czarnomorski spowodowało, że również w epoce książęcych podziałów Polski Sandomierz był stolicą udzielnego księstwa, w którym panował Henryk, syn Bolesława Krzywoustego. Z czasem zostało połączone z księstwem Krakowskim.

Zamożność grodu narażała go na stałe najazdy. W 1204 r. został spalony przez księcia halickiego Romana, w kilkadziesiąt lat później zniszczyli go dwukrotnie Tatarzy. Zdobli zamek i w pień wycieli ludność, która się w nim schroniła.

Długosz wspomina, że Tatarzy zmęczeni mordowaniem pozruczali resztę ludności z wysokiej góry zamkowej do Wisły. Wymordowali również 49-ciu dominikanów w kościele św. Jakuba.

Następnie napadli Sandomierz Czesi, zostali jednak odparci przez Władysława Łokietka, wówczas księcia sieradzkiego. Jego syn, król Kazimierz Wielki, wznowił zamek i otoczył miasto murem i basztami. Odtąd rozwijało się pomyślnie, bogaciło się zwłaszcza na handlu zbożem. Wzniesiono liczne spichrze, z których jeden zachował się do naszych czasów.

Powstał cech flisaków, w stoczni budowano statki. Miasto otrzymywało liczne przywileje, między innymi uzyskało prawo składu słaży i soli. Rocznie odprawiano 12-cie jarmarków, z których trzy mogły trwać przez 14-cie dni.

W połowie XVI wieku Sandomierz liczył około 560 domów, które nie mieściły się już w obrębie murów miejskich. Powstały wówczas przedmieścia: Opatowskie, Krakowskie, Zawichojskie oraz Rybitwy; mieszkało w nich więcej mieszkańców niż w śródmieściu.

Do najzamożniejszych należeli lekarze Stanisław Bartolan, fundator wodociągów miejskich oraz Sebastian Petrycy, tłumacz dzieł Arystotelesa, który opatrzył obszernym komentarzem w Sandomierzu urodził się Mikołaj Gomółka, najznakomitszy kompozytor polski XVI wieku.

Nagły kres rozwojowi miasta, podobnie jak wielu innym miastom polskim, położył najazd szwedzki. Liczba domów spadła do 361. Mimo to na Sejmie Czteroletnim uznano uprzywilejowanie Sandomierza i zaliczono go do kategorii miast głównych, którym przysługiwano posiadanie sądów apelacyjnych dla okolicznych miast mniejszych.

Miasto nie rozrastało się jednak, w 1820 r. liczyło 2,570 mieszkańców oraz 367 domów. Ponowny wzrost nastąpił w okresie międzywojennym, w chwili wybuchu II Wojny Światowej liczba mieszkańców przekroczyła 10,000.

Ludobójcza polityka Niemiec spowodowała śmierć około

2,000 osób. W czasie wyzwolenia miasta w sierpniu 1944 r., dzięki radzieckiemu pułkownikowi Skopence, który uniknął walki w mieście. Sandomierz nie uległ zniszczeniu. Pułkownika Skopenkę — zginął nad Odrą — pochowano zgodnie z jego ostatnią wolą na miejskim cmentarzu w Sandomierzu.

Obecnie miasto, przeżywa rozkwit. Posiada najnowocześniejszą hutę szkła w Europie oraz największą w kraju fabrykę pasz treściwych. Liczba ludności dochodzi do 16,000. Sandomierz stał się ważnym punktem turystycznym.

Mimo tylu klęsk wojennych zachowało się wiele cennych zabytków architektonicznych, m.in. ratusz z XIV wieku, dom znanego historyka Jana Długosza z 1476 r., ceglany kościół romański św. Jakuba z pięknym portalem. Nie można również pominąć ciekawej, zabytkowej synagogi. Dwa muzea zawierają bogate zbiory archeologiczne i numizmatyczne.

Do literatury współczesnej wprowadzili Sandomierz Stefan Żeromski i Jarosław Iwaszkiewicz, a piękno miasta uwypuklił Andrzej Wajda w filmie „Popioły.” W 1967 r. odpływ wód gruntowych zagroził obsunięciem się skarpy, czemu skutecznie zapobieżono przez intensywne prace zabezpieczające. Sandomierz posiada znaczne grono wielbicieli, którzy rokrocznie spędzają tu swoje wakacje. (Sz)

Warsztaty Muzyczne i Profesorowie Jazzu

„Warsztaty Muzyczne” organizowane w pierwszym połowie sierpnia w Chodzieży, od czterech lat przez Polskie Stowarzyszenie Jazzowe, stały się unikalną formą kształcenia muzycznego w Polsce. Pomysłodawcą, twórcą i kierownikiem „Warsztatów” jest Jan Abstański. W zajęciach tej imprezy brały udział 52 osoby, z czego większość stanowiili uczniowie i absolwenci szkół muzycznych.


Światowej sławy muzyk — Don Cherry prowadził bigband. Prawdziwym przeżywcem dla młodych amatorów jazzu były występy kadry profesorskiej wśród której widniały nazwiska muzyków tej miary co Tomasz Stańko, Jan Jarczyk, Janusz Stefanski, Bronisław Suchanek, Zbigniew Namysłowski, oraz Don Cherry — USA, Rudolf Dasek — CSRS i Berent Rosengren — Szwecja. Najmilszą niespodzianką sprawiła jednak tegorocznym uczestnikom „Warsztatów” Lucille Armstrong — małżonka największego trębacza i wokalisty jazzowego, która specjalnie przybyła do Chodzieży aby spotkać się z uczestnikami „Warsztatów”.

Ocalił Diament

Johannesburg, Pld. Afryka. — Andrew Moralagi operator maszyn kruszącej skały w ostatnim momencie zauważył w złamanej głazie diament. Zatrzymał maszynę i dzięki temu uratował kosztowny kamień. Jego diament waży 223 karaty i ma odcień żółtawy. Należy do 50 największych diamentów świata. Moralagi otrzymał nagrodę wysokości \$15,000 od firmy w której pracuje. Eksperti sądzą, że po ożłuszczeniu — diament będzie miał wartość miliona dolarów.



GRAYSLAKE, ILLINOIS. — Sherry Triggs, lat 6, z Libertyville, Ill. trzyma nagrodzony snop zboża, wyhodowany przez Warren Wells z Antioch i pokazany na wystawie rolniczej w Grayslake.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i siostra nasza, **Katarzyna Łazarz** (z domu Molo) (zona sp. Jana) (siostra sp. Janka i sp. Józefa)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Św. przy par. Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, nagłe pochorowała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22-go września 1974 roku, rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Opyt Funeral Home, pnr. 1 E. 119-ta ul., do kościoła Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny (Msza św. o godz. 10-ej), a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu Pogrzebi.

Tadeusz, syn; (Franciszek, Bronisława, Ciesla i Paulina, Jęz, brat i siostry w Polsce); wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Opyt Funeral Home, Telefon: PU 5-3711.

Roman Wajszczyk

Niemiecki Krażownik Pod Polską Komendą

W gdyńskim porcie dziwne koleje losu spotykały potężną, twierdzącą pływającą niemiecką marynarkę wojennej — złą sławą okrytą i tak pamiętną dla Polski i świata — ciężki krażownik "Schleswig-Holstein".

Gdynia po zajęciu przez wojska niemieckie w 1939 r. stała się bazą Kriegsmarine, do której wpływały nawet największe kolosy marynarki wojennej. Właśnie w Gdyni krażownik "Schleswig-Holstein" w 1944 roku w czasie jednego z nalotów sił alianckich otrzymał ciężkie trafienie, na skutek czego musiał pójść do remontu. Koniec wojny zastał go w Gdyni. Niemcy przed wycofaniem się rozbroili krażownik, jeszcze bardziej go uszkodzili i zatopili przy nabrzeżu Rumuńskim.

W 1947 r. zapadła decyzja wyprowadzenia krażownika z Gdyni. Dwa lata narkowie męczyli się, by stojącemu przy nabrzeżu krażownikowi polatać w dzień i poniżej linii wodnej szereg dziur, tak żeby mógł pływać. Do tej pory okręt mocno zanurzonym dziobem opierał się na dnie basenu.

W Kapitanacie Portu Gdyni polecono właśnie mnie wyprowadzić tę jednostkę z portu. Okręt miał uszkodzone maszyny i ster. Nie były też czynne żadne windy manewrowe. Była to już tylko martwa kupa żelaza.

Oddano mi do dyspozycji wszystkie holowniki, które były już w tym czasie w Gdyni i Gdańsku. Gdy podjechałem holownikiem do nabrzeża, przy którym stał "Schleswig-Holstein", obejrzałem go raz jeszcze.

Kiedyś tak groźny, przedstawiał teraz żalostny widok. Mocno przegiębiony na dziobie z zadartą rufą wyglądał nawet śmiesznie. Pozbawiony swojej buty przypominał przestępcę po odbyciu kary. Stałem na mostku dowodzenia. Nim wydałem jakiegokolwiek rozkazy i polecenia, myśli moje powróciły do pierwszych dni wojny 1939 roku.

Wielu mieszkańców Gdyni widziało pojedynkę artylerystki pomiędzy krażownikami "Schleswig-Holstein" a naszą baterią obrony wybrzeża na Helu. Krażownik prowadził walkę pływając po redzie portu Gdyni. W pewnym momencie — widząc na polecenie dowódcy — małe jednostki pływające w oddali założyły zastawę dymną. Czułem wtedy, że coś musiało się stać, skoro okręt zaskania się przed widzialnością naszych baterii. Jak się później okazało, jeden z naszych pocisków wpadł przez wentylator do wnętrza krażownika. Pocisk trafił w pomieszczenia załogowe w pobliżu szpitala. Eksplozja wywołała duże zniszczenie wewnątrz okrętu zabijając i raniąc wielu członków załogi. W tym stanie rzeczy okręt walki z naszą baterią już nie kontynuował.

Teraz podawałem kolejne rozkazy: — Podać mocno hol z dziobu! — Podać krótki hol z rufy! — Rzucić wszystkie liny z ładu! Gdy hole były podane, a liny z ładu rzucone, łączność z ładem praktycznie już nie istniała. Teraz tylko dawałem sygnały gwizdkiem do holowników, które według wskazań zaczęły wykonywać moje polecenia.

Przestrzeń między nabrzeżem a krażownikiem zaczęła się powiększać. Ukazywało się coraz większe lustro wody. Gdy odciągnięty krażownik znalazł się na środku basenu, poleciałem dwóm holownikom przycumować do burty kolesa po obu jego stronach w taki sposób, że dzioby ich były skierowane w stronę rufy krażownika. Tym samym holowniki zacumowane przy burcie okrętu stały się jakby jego maszynami i sterem.

Cała trudność w wyprowadzeniu z portu polegała na tym, że przebite w falochronie nowe przejście do portu miało na swoim dnie ostre przeszkody żelbetowe, które mogły zderzyć z dna dziećmi krażownika prowizorycznie założone plasty. Stan wody w tym dniu był o 2 centymetry poniżej zera, a przechylony mocno dziób krażownika miał zanurzenie, które równało się głębokości na dnie.

Z góry już zakładałem, że okręt muszę wyprowadzić z

portu rufą, która była mniej zanurzona. Dlatego też, gdy cała ta karawana znalazła się na środku awanportu, poleciałem holownikom obrót o 180°.

Miałem dobrze w pamięci trzy profile tego przejścia przygotowane przez nurka. Manewr był wyjątkowo trudny, gdyż bezpieczna głębokość w przejściu równała się zanurzeniu krażownika i musiałem skupić całą uwagę, by przejść we właściwym miejscu.

Po obrocie krażownika zbliżyliśmy się teraz wolno do samego przejścia. Teraz też nadeszły chwile wyjątkowego napięcia i ciszy wśród wszystkich uczestników tej akcji.

Wolnućko zbliżyliśmy się do decydującego momentu. Wśród denerwującej ciszy słychać było rytmiczny stuk dwóch dużych pomp (po jednej burcie krażownika). Bez przerwy wyrzucały one dziesiątki ton wody, która wdzierała się do okrętu przez nieszczelne plasty. Przedstawiciele władz i admiralicy stali na główce falochronu. Z mostku dowodzenia, sam przeżywając najwyższe napięcie, widziałem ich skupione twarze. Każdy zdawał sobie sprawę z ryzyka zablokowania portu na długi czas.

Holownik, który przejął krótki hol zaczął na mój gwizdek ciągnąć całą mocą swoich maszyn, co spowodowało ściągnięcie rufy do dołu i tym samym umożliwiło wyrzucenie o około 2 cm przegiębionego dziobu. Sprawiało to moc kilku tysięcy koni mechanicznych holownika. To wystarczyło, żeby krażownik bez uszkodzeń przeszedł przez niebezpieczne miejsce.

Zadanie wykonaliśmy, a los zdarzył, że byłam ostatnim dowódcą krażownika "Schleswig-Holstein".

Kongr. Annunzio o Najeździe Niemców Na Polskę

Washington (KW)—Kongr. Frank Annunzio, Demokrat z 11-go dystryktu w Chicago, dla upamiętnienia 35 rocznicy najazdu Niemców na Polskę, wygłosił dłuższe przemówienie w Izbie Niższej Kongresu — które zostało w całości podane w "Congressional Record" z dnia 11 września, na str. H-9166.

Kongr. Annunzio nazwał dzień 1 września, 1939 roku "dniem hańby", gdy silnie uzbrojone wojska nazistowskie dokonały zdradzieckiego najazdu na Polskę, w dążeniu do opanowania całej Europy. Mimo bohaterstwa i oporu, — naród polski został pokonany — gdy wojska sowieckie w dniu 17 września, na skutek umowy sowiecko-niemieckiej przyłączyły się do wojsk niemieckich, dokonując rozbioru Polski.

Naród polski — poniósł ogromne straty w walce z okupantem i po zakończeniu wojny nie doznał się upragnionej wolności i niepodległości, gdyż znajduje się dalej pod panowaniem reżymu podległego Moskwie.

Mały Chłopczyk Mały chłopczyk płacze rzewnie na Piccadilly. Jakżeś dobre i miłe paniusie podchodzą do niego.

— Czego płaczesz, mały chłopczyku? — Chciałbym być z rodzicami. Jestem sam, a chciałbym być z rodzicami. I nie mam pieniędzy żeby się do nich dostać. Gdybym miał 50 pensów, mógłbym być z rodzicami.

— Biedny, biedny chłopczyku. Oto masz 50 pensów. A gdzie są twoi rodzice? — W tym kinie, proszę pań — woła chłopczyk, biegnąc jak strzała do kasy.

Złoty Naszyjnik Sprzed 3000 Lat Złoty naszyjnik sprzed 3 tysięcy lat sprzedano ostatnio na aukcji w Londynie, za sumę ponad 40 tysięcy dolarów. Naszyjnik ten, szerokości 14 cali i długości 70 cali, został w roku 1816 wykopany z ziemi przez pewnego mieszkańca walijskiej wioski Ysgeffig. Wiesniak ten sprzedał wówczas naszyjnik hrabiemu Grosvenor za 550 dolarów.

Mordowali Dla Przyjemności

Houston, Tex. (G.P.) — W ostatnich dwóch miesiącach sześć osób zostało tu zamordowanych. Policja aresztowała bandę, w skład której wchodził: Richard Vargas, lat 23; jego siostra Emily Vargas Sanchez, lat 20; Joe Louis, lat 24; Angel Fuentes, lat 21; Ernest Moya, lat 34 i Bernardino Sierra, lat 25.

Banda ta dokonywała napadów rabunkowych i mordowała swe ofiary dla przyjemności. Na konferencji prasowej zbrodniarze nie tylko nie wykazali skruchy, ale wprost na odwrót, oświadczyli, że im absolutnie nie zależy na ludziach. Jeżeli czują potrzebę zamordowania kogoś przez strzelenie do niego, lub zaszytowanie czy przejechanie samochodem, to ani na chwilę nie zastanawiają się, lecz robią tak, jak im się podoba i mają ogromną radość, gdy słyszą, jak morderowana przez nich ofiara krzyczy z bólu.

Gdy Kogoś Chronicznie Pech Przesałduje

Niezwykły pech przesałdował Johna Pohlsandera z Nevada. Przed rokiem z domu jego skradziono cenne dzieła sztuki. Nieco później strzelając do złodzieja, który znowu włamał się do jego domu, zranił się w rękę.

Gdy tylko wrócił ze szpitala, w domu jego wybuchł pożar. Następnie rozwidła się z nim żona. Gdy pechowiec ożenił się po raz drugi i udał się w podróż poślubną, złodzieje okradli doszczętnie jego nowy dom. Jednocześnie powódź zalała piwnice. Mimo wszystko pan Pohlsander nie traci optymizmu.

Milwaukee Wisconsin

Praca Żeńska

HOUSEKEEPER
Mature women needed for short or long term hourly assignments. We also have excellent live-in situations for 2, 5 and 7 days a week. Top weekly pay, paid vacation, other liberal benefits. All fees are paid by clients. We also need practical nurses.

PERSONAL SERVICES
4608 W. Burlington, Milwaukee, Wis. (414) 445-6789

Praca Męska

JANITOR
Mature Man — 3rd Shift, downtown location. Good wages and benefits. Apply at
3209 W. North Avenue
after 3:30 P. M.
Milwaukee, Wis.

MEN
For all shifts in aluminum smelter in Sheboygan Falls, Wis. Foundry experience helpful, but good work record necessary. Excellent starting rates, all benefits company paid.
Call for appointment
(414) — 467-3131

FOUNDRY WORK MOLDERS POURERS PLANT MAINTENANCE

OPENINGS ON 1ST & 2ND SHIFTS
GOOD INCENTIVE EARNINGS.
FRINGE BENEFITS.

FEDERAL MALLEABLE DIV.
805 S. 72nd St.
West Allis, Wis.
An equal opportunity employer

TOOL & DIE MAKER
Experienced in stamping dies, modern air conditioned shop, all benefits, top wages, overtime! Eveninging appointment arranged.
CALL—
(414) 544-4464 or (414) 466-0756
WAUKESHA TOOL & MFG., Inc.
Waukesha, Wis.

TELEVISION SERVICEMAN
Experienced to service RCA and Zenith. Good wages and benefits to qualified person. Apply in person or phone.
SPEED'S, INC.
379 W. Main St.
Waukesha, Wis. 53186
(414) 542-4451

GENERAL PLANT

Chemical processing plant needs mature person for permanent position with internationally recognized chemical company. Starting in Labor Pool, with opportunity to be trained in operation of processing equipment. Complete employee benefit program.
Applications accepted between 10 a.m. and 12 p.m. Monday through Friday.
PFIZER, INC.
4215 North Port Washington Ave.
Milwaukee, Wisconsin. 53212
An Equal Opportunity Employer

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR SATURDAY-SUNDAY EDITION IS THURSDAY 4 P.M.

ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

Praca Męska

SHIPPING & RECEIVING CLERK

Varied duties.
• PUBLIC CONTACT
GOOD STARTING SALARY.
• Fringe BENEFITS
PERMANENT STEADY POSITION
APPLY IN PERSON OR CALL — 477-2377

Chicago Caster And Equipment Co.
2222 N. Racine Avenue Chicago, Ill.

JANITOR

Budynek w śródmieściu. Godziny od 4 do 12. Pensja \$7,500 rocznie na początek. Wszystkie świadczenia. Darmo dla aplikanta.
GODFREY PERSONNEL
20 East Jackson, 6-te piętro
HA 7-6727
(State Licensed Employment Service)

MACHINIST

Experienced. — Full Time. STEADY JOB. GOOD PAY. MIDWEST
ELEVATOR FIXTURES, INC.
4356 W. Chicago
227-5600

MASZYNIŚCI

Doświadczeni. Zgłoszenia osobiście:
ROTH RUBBER CO., INC.
1860 South 54th Ave.
Cicero, Ill.
(Dajemy równe szanse każdemu)

PORTERS

(Clean-Up and Hikers)
Work with new and used car managers to maintain inventory. Used car lot and new car preparation.
Top pay. Good security, benefits.
SEE FRED AND LEROY
772-2000

Keystone Chevrolet

4501 West Irving Park Road

MACHINISTS

Experienced. Apply in person.
ROTH RUBBER CO., INC.
1860 South 54th Ave.
Cicero, Ill.
(An equal opportunity employer)

• **ASST. SERVICE MANAGER**
For South West side Chrysler Plymouth Dealer
• Good opportunity for ambitious person
SEE STAN SR.
BALZEKAS MOTORS
4030 S. Archer Ave. VI 7-1515

USED CAR SALESMAN

For Busiest Car Dealer in Chicago
CHRYSLER-PLYMOUTH
SEE STAN SR.
BALZEKAS MOTORS
4030 S. Archer Ave. VI 7-1515

• **AUTO MECHANICS**
Experienced Chrysler-Plymouth Motors. Busiest dealer in Chicago. New dealer
SEE STAN SR.
BALZEKAS MOTORS
4030 S. Archer Ave. VI 7-1515

• **AUTO MECHANIC**
Must be experienced on brake work and front end alignment.
Also
• **BODY MAN**

7618 W. Touhy 763-9727

Milwaukee Wisconsin

CHCĘ KUPIĆ

Wanted Crop Land
74-75 season — any amount. Available to plow this fall. 20 miles radius of Pewaukee, Wis.
(414) 786-3100

Praca

OPERATORZY MASZYN DO SZYCIA
do damskiego ubrania sportowego — wolne miejsca dla doświadczonych.
OPERATOROW
POJEDYŃCZYCH IGIEL
NA MASZYNACH MERROW
Dobra płaca i stawki. Liczne świadczenia firmowe.
Zgłoszenia osobiście.
ROBELLE SPORTWEAR
301 N. Water, Milwaukee
Nie ma problemu językowego.

Praca Męska

GENERAL PLANT
Chemical processing plant needs mature person for permanent position with internationally recognized chemical company. Starting in Labor Pool, with opportunity to be trained in operation of processing equipment. Complete employee benefit program.
Applications accepted between 10 a.m. and 12 p.m. Monday through Friday.
PFIZER, INC.
4215 North Port Washington Ave.
Milwaukee, Wisconsin. 53212
An Equal Opportunity Employer

Praca Męska

WAREHOUSE HELP

EXP. PREFERRED.
Co. benefits include hospitalization, life ins., profit sharing & vac.
Call MR. MAMMAS
342-1550 — 756-3200

Machine Operators

NO EXPERIENCE NECESSARY WILL TRAIN.
• Hospitalization Insurance plus
• Paid Vacation.
ROOPS KAPS, INC.
5259 W. Grand Avenue
Chicago, Ill.

Maintenance Man

Machine Repair and Building. MUST HAVE OWN TOOLS. Electrical knowledge helpful, but not necessary.
Call ED. TOWNSEND
544-1600

COMBINATION — AUTO BODY & FENDER MEN

Must have tools. \$7.00 an hour, plus hospitalization.
ALLIED AUTO BODY
2529 N. Pulaski
772-3688

AUTO BODY MAN-AUTO PAINTER

Clean modern shop. — Excellent working conditions. — Plenty of work. — Must do quality work.
Call: — **AL RICCI**
MACK CADILLAC
303 Rand Rd., Mt. Prospect
392-7400

Praca Żeńska

QUALITY CONTROL INSPECTOR and TESTER

Transistor — Circuit Boards Stereophonic Equipment.
FULL TIME.
Excellent working conditions.
CALL: — **Carol Helgesen**
956-6600

MORSE ELECTRONIC CO.

1441 Jarvis Avenue
Elk Grove Village
An equal opportunity employer

KOBIETY

Do Laboratorium Fotograficznego
Przeszkolimy.
Zgłoszenia osobiście do:
Bruno Schultz

ROOT PHOTOGRAPHERS

1131 W. Sheridan (6400 N.)
• **SEWING MACHINE OPERATORS**
Vinyl cases
Power Machine Operators
Must be experienced
APPLY IN PERSON
STANDARD
LEATHER PRODUCTS CO.
2341 N. Wabasha Avenue
Chicago

DO SZYCIA NA MASZYNACH

Jeżeli macie doświadczenie w szyciu na maszynie i szukacie stałej pracy na dłuższą metę z dobrą płacą — spróbujcie u nas. Będziecie pracowały na maszynie z pojedynczą igłą robiące lekkie, ciekawe rzeczy.
Płatne święta i wakacje, publiczna komunikacja pod drzwi.
MURPHY CO.
6 East Lake St. Pokój 401
332-2575

TYPIST

EXPERIENCED ONLY
45-50 words per min. Billing, order typing etc. Full time. Starting salary \$130 per week. Blue Cross, Blue Shield, accident and disability. Insurance after 60 days. Free lunch and CTA to door.
Rubin Bros., Inc.
1127 W. Division
337-3530

GENERAL OFFICE

Pleasant working conditions in Loop-law office. Interesting and diversified duties.
TYPING and some SHORTHAND.
Full or part time.
Kozłowski & Smith
782-9669

WOMAN WANTED

To operate delicatessen section in food & liquor store. Experience preferred but not necessary.
For information call:—

SKIP'S FOOD & LIQUOR

5515 S. Damen
925-8202
Ask for MARY or JACK.

General Office Work

DUTIES DIVERSIFIED.
Good company benefits include hospitalization, life ins., profit sharing & vac.
Call MR. MAMMAS.
342-1550 — 756-3200

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO (SOBOTA-NIEDZIELA) WYDANIA PRZYMUSZĄ 642 DO CZWARTKU DO 4-EJ PO POŁUDNIU

Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Praca

MEN AND WOMEN — NEEDED AT ONCE

LIGHT FACTORY WORK
Day or Night Shift STEADY WORK
GOOD PAY — Excellent Working Conditions, Hospitalization, Vacations, Company Benefits.
Also Openings Available
SATURDAYS and SUNDAY SHIFT
Apply At Once — Or Call

SWIB INDUSTRIES

4813 Kingston, Lisle, Ill. Phone 968-7458

STEWART-WARNER CORP.

1826 W. Diversey Chicago, Ill.

AND 4535 W. Fullerton Chicago, Ill.

ASSEMBLERS • MODEL MAKERS • PAINT

SPRAYER • TURRET LATHE OPERATORS

• TOOL AND DIE MAKERS

• AUTOMATIC SCREW MACHINE OPERATORS

We offer:— • Job Security • Excellent Salary — plus

OVERTIME AND COMPLETE BENEFIT PROGRAM.

Our Employment office is open 8:30 a.m. to 5:00 p.m.

MONDAY THROUGH FRIDAY . . . OR SATURDAY.

INTERVIEW CAN BE ARRANGED BY ALL

LEO BARTOSKI at 883-6204

An Equal Opportunity Employer

WANTED AT ONCE

MAIDS

and

HOUSEMAN

Full or Part Time

STEADY WORK. GOOD WAGES.

EXCELLENT BENEFITS.

Apply in person

or CALL 693-2323

Howard Johnson's Motor Lodge

8201 Higgins Rd.

Earn Extra Cash Part Time, Full Time

POSITIONS AVAILABLE. ENTER THE EXCITING WORLD OF REAL ESTATE.

NO EXPERIENCE NECESSARY.

Call MR. WALSKI.

452-6470

Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENIE — FACHOWO

• ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBCIĄGA ALUMINIOWE I INNE • DACHY

• SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE

• ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE

• MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ

• ROBOTY GWARANTOWANE

Dzwonić Do Znanego Kontraktora

Mike Dragowicz 588-6535

Domy

4234 W. THOMAS

4-2's and 1-3

3 Flat Brick

Live free. Mortgage paid. Ten percent down. Full price

\$22,500

777-7186

Na Sprzedaż Przez Właściciela

Mu

Niedostateczna Ochrona Ludności Przed Substancjami Toksycznymi

Czołowy urzędnik stanowej agencji ochrony warunków i otoczenia zażądał w piątek ostrzejszych nowych zarządzeń stanowych na zabezpieczenie ludności przed działaniem substancji trujących, które przypadkowo mogą ulatniać się w powietrze.

Jednakże grupa handlowa oświadczyła, iż proponowane przepisy pokrywające magazynowanie i przewóz niebezpiecznych materiałów, zostały nakreślone pośpiesznie i w formie niedostatecznej. Dyskusja na ten temat miała miejsce na publicznych przesłuchaniach, które odbyły się w Muzeum Fielda. Dyskusje te dotyczyły instrukcji nakreślonych przez Stanową Agencję ochrony warunków otoczenia.

Dyrektor tejże agencji, Richard D. Briceland oświadczył, iż instrukcje te są bezwzględnie konieczne ze względu na wzrost wypadków przypadkowego ulatniania się substancji toksycznych w powietrze.

Wypadki tego rodzaju będą w dalszym ciągu wzrastać i powodować poważne groźby dla zdrowia mieszkańców tego stanu, powiedział dyrektor Briceland, zeznając przed stanową radą kontroli skażenia powietrza. Istnienie tysięcy różnych toksycznych substancji chemicznych, rozwój nowych środków chemicznych i historia oraz charakter działania tych substancji zmuszają nas do realistycznego podejścia.

Jednakże Victor A. Denslow reprezentujący Stanową Izbę Handlową oświadczył, iż proponowane instrukcje są nierealistyczne i niewygodne.

Denslow powiedział, iż grupa handlowców uważa potrzebę pewnego rodzaju instrukcji, ale proponowane reguły nie odpowiadają w równym stopniu tym potrzebom. Udowadniając one tylko pośpiesznie i niedostatecznie ich opracowanie. Denslow doradzał stworzenie grupy przemysłowców, która by zebrała informacje, ustaliła niebezpieczeństwo i pomogła do ułożenia lepszych przepisów.

Proponowane przez stan instrukcje wywołane zostały serią ostatnich wypadków, łącznie z ulatnianiem się czterechchloru krzemu (silicon tetrachloride) w Chicago, dnia 26 kwietnia. Wypadek ten spowodował śmierć jednej osoby, skierowanie do szpitala 140 osób, ewakuację 16,000 osób i ponad \$5 milionowe szkody.

Stosownie do proponowanych instrukcji, kompanie i osoby indywidualne miałyby dokonać spisu substancji toksycznych, które produkują, ustalania magazynowania ich i sposobów w transportacji. Kompanie opracowujące musiały plan akcji w razie wypadku. Wypadek musiałby być zgłoszony natychmiast do stanu, centrum akcji, która z kolei upoważnione byłoby do odcięcia danego rejonu fabryki i odizolowania auta czy ekwipunku.

Agencja Briceland, swoim raporcie przytacza listę 58 wypadków, o których ją powiadomiono w ub. roku i o 79 w wypadkach w tym roku. Briceland zapowiadał, iż projekt wywołać może silną opozycję ze strony grupy przemysłowej, co właśnie wystąpiło na tych przesłuchaniach.

Koszty Utrzymania Wzrosły w Sierpniu o 1.2 Procent

Koszty utrzymania wzrosły w sierpniu w Chicago o dalszych 1.2 procent, głównie z powodu podwyżki cen na odzież i domy i mieszkania.

Podwyżka ta, która prawie jest identyczna z podwyżką z czerwca b.r. obala nadzieje władz rządowych, iż ulga w kosztach utrzymania w lipcu miała się stać początkiem zelżenia inflacji. Praktycznie biorąc, podwyżka w sierpniu uszczęśliwiła przeciętnego mieszkańca o 12 centów z banknotu 10-dolarowego.

Biuro Labor Statistics, które podało publicznie o podwyżce, podkreśla, iż koszty utrzymania były w sierpniu bież. roku wyższe o 10.3 procent od kosztów w sierpniu zeszłego roku. Nie przedstawia to pomyślnej perspektywy.

Koszty utrzymania w sierpniu 1973 roku podskoczyły w górę o 2.4 procent, co stanowiło najwyższy wzrost miesięczny na przestrzeni 26 lat tak, iż obecne porównania odnoszące się do całego roku muszą być wysokie.

William Rice, asystent rej. dyrektora Chic. biura statystyk pracy oświadczył, iż jedyna trzecia część podwyżki inflacyjnej w sierpniu spowodowana była podwyżką cen na odzież i higienę osobistą oraz na wydatki związane z utrzymaniem mieszkania i domu.

Cena odzieży podskoczyła w sierpniu o 4.2 procenta i to tak w kategorii damskiej jak i męskiej czy dziecięcej odzieży. Wydatki na utrzymanie domu podniosły się o 1 procent, pożyczki na kupno domów i spłaty ubezpieczeniowe również wzrosły o 1 procent. Wydatki na utrzymanie zdrowia wzrosły także o 1 procent, głównie z podniesienia się opłat za pobyt w szpitalu, oraz stawek ubezpieczeń zdrowotnych.

Ceny na artykuły spożywcze wzrosły przeciętnie o 0.7 procenta. Mniej nieco płacono w sierpniu za mleko, kotlety wieprzowe, biały chleb i suszoną fasolę. Niższe ceny trzeba było również płać za owoce, takie jak winogrona, jarzyny, kartofle, sałatę i pieprz zielony. Są to artykuły sezonowe, których jest zwykle więcej w tym okresie, więc i cena jest niższa.

Podskoczyły jednak ceny na mięso, jajka, cukier, kawę i mrożone suszone kartofle. Znaczenie podniosły się ceny na ryż i piwo. Koszty transportacji wzrosły o 0.5 procenta. Cena za gaz spadła nieco, ale ceny na części do samochodów wzrosły w górę. Współczynnik konsumpcyjny dla Chicago wynosi obecnie 148.3. Oznacza on, iż za towary oraz usługi, za które płacono się w 1967 roku 100 dolarów, obecnie trzeba płać \$148.38.



LUZON, FILIPINY.—Fala katastrofalnych powodzi jaka nawiedziła ten kraj, nie słabnie. Oto moment wyprowadzania bydła z terenów zalanych wodą. (UPI)

Prokurator Carey Przeciwny Zwalnieniu Przestępców Za Kaucję

Prokurator stanowy Bernard Carey oświadczył, że nadal będzie oponował przeciw zwalnianiu za kaucję przestępców, oskarżonych o morderstwo, pomimo, że luka w prawie stanowym zezwoliła na zwolnienie za kaucję 15 takich osób.

"Gdy naszym zdaniem dana osoba może stanowić niebezpieczeństwo dla otoczenia — powiedział Carey — będziemy żądać zatrzymania go w areszcie." Carey dodał, że prokuratura poprze zmianę ustawy, uwzględniając kaucję w wypadkach gdy nie ma dostatecznych dowodów przeciw oskarżonemu.

Prokurator komentował statystykę, według której spośród 60 oskarżonych o morderstwo w powiecie Cook, 15 zwolniono po zwiększeniu 10-procentowej kaucji wymaganej przez prawo.

Podjętymi zostali zwolnienia, gdyż istnieją rozbieżności pomiędzy Stanową Konstytucją a stanowym prawem z 1972 roku.

Konstytucja zakazuje zwalniania za kaucję tylko osób skazanych na karę śmierci. Taka kara dotyczy osób, które zamordowały policjanta, członka straży pożarnej, albo strażnika więziennego. Równocześnie jednak zaznacza się, że osoba oskarżona o morderstwo, porwanie lub zdradę nie powinna być zwolniona.

Sędziowie sądu kryminalnego Fred G. Suria i Earl E. Strayhorn faworyzują zwalnianie za kaucję w wypadku nikłych dowodów przestępstwa, ale Strayhorn mówi, że chciałby wyraźnego określenia przez stanowy sąd najwyższy, w jakich wypadkach sędzia może wyrazić zgodę na kaucję. Wielu sędziów wyznacza kaucję w wysokości \$250,000, aby w ten sposób zatrzymać więźnia w areszcie. Są jednak inne wypadki — John Bell skazany w 1972 r. za morderstwo został zwolniony za kaucję \$100,000 (10 procent — \$10 tysięcy), a John Greach, lat 18 oskarżony o morderstwo w 1973 za kaucję \$75,000.

Stevenson Uzyskał Poparcie IPO Zaledwie Dwoma Głosami

Senator Adlai Stevenson (D-Ill.) omal nie stracił poparcia Niezależnej Organizacji Precynktów (Independent Precinct Organization) ze względu na swoją opozycję wobec amnestii, ale w ostatniej chwili, w niedzielę, dwa głosy przeważały na jego korzyść.

Na zebraniu, gdy Stevenson powtórzył, że amnestia trzeba pozostawić sądom do rozpatrzenia, zabrakło mu, w pierwszym głosowaniu, jednego głosu. Członkowie IPO głosowali powtórnie i wówczas Stevenson otrzymał poparcie organizacji zaledwie dwoma głosami.

Kontrkandydat Stevenson, George Burditt, republikanin, nie otrzymał poparcia. Ed Heiser, kandydat Partii Socjalistycznej dostał siedem głosów. Jedenastu członków głosowało w ogóle przeciw wszelkiej indorsacji, ośmiu wstrzymało się od głosowania.

Przedstawiciel IPO powiedział, że organizacja popierała Stevenсона od początku, gdy kandydował na urząd.

Nawiązując do amnestii Stevenson powiedział, że "ci, którzy nie uszanowali prawa, muszą zapłacić za to. O amnestii powinni decydować sądy".

Senator przemawiał do 100 osób, zebranych w United Church of Rogers Park, 1545 W. Morse ul.

Po zebraniu, Burditt, w wywiadzie udzielonym prasie, skrytykował stanowisko swego oponenta w sprawie amnestii, jako nielogiczne, przypominając, że Stevenson zawsze krytykował wojnę w Wietnamie. "Jeżeli młodzi ludzie w wieku poborowym słuchali wówczas Stevenсона — powiedział Burditt i uciekli do Kanady, trudno zrozumieć dlaczego teraz występuje on przeciw amnestii.

IPO indorsowała także skarbnika stanowego, Alana Dixona. Otrzymał on 37 głosów, a jego oponent, republikanin 5 głosów.

Poprzednio organizacja indorsowała Peter Bensingera, kandydata na urząd szeryfa powiatu Cook.

Demonstracje Uczniów Tilden H.S. 16 Rannych, 28 Aresztowanych

16 osób, włącznie z 4 policjantami odniosło obrażenia w ub. piątek, podczas zaburzeń obok Tilden High School, pnr 4747 S. Union, 28 osób aresztowano. Rannych przewieziono do szpitala Mercy.

Według relacji policji, walka rozpoczęła się pomiędzy czarnymi a białymi uczniami, gdy ktoś uruchomił alarm przeciwpożarowy wkrótce po rozpoczęciu lekcji w klasach i 2,375 uczniów wybiegło na ulicę.

Wówczas rozpoczęły się walki, rzucanie kamieniami i butelkami na przestrzeni od 47-ej do 55-ej ulicy oraz pod 47-ej do 55-ej ulicy. Spośród 22 uczniów i 6 dorosłych aresztowanych, 27 oskarżono o naruszenie paragrafu. 34-letnia Sarah Colebrook została oskarżona o nielegalne użycie broni, gdy groziła jakieś nieznanym kobietom na ulicy 25-kalibrowym automatycznym pistoletem.

Oliver Moore, lat 17, zam. 5749 S. Carpenter oskarżono

o rzucenie kamienia w samochód patrolowy.

Policja przypuszcza, że powodem zaburzeń był incydent, jaki wydarzył się na boisku szkolnym w czwartek, — gdy uczennica-Murzynka została uderzona w nos butelką.

Kierownik Tilden H.S. Edmund J. Kubik powiedział, że lekcje kontynuowano w piątek, pomimo, że wielu uczniów nie powróciło do szkoły po lunchu. Kubik mówi, że 60 procent uczniów stanowią Murzyni, 20 procent biali, a 20 procent uczniowie pochodzenia łacińskiego.

Trzech rannych uczniów przewieziono do szpitala Provident. Jeden z nich, 13-letni Larry Mathews został uderzony przez samochód przy 53-ej i Emerald, gdy uciekał przed autem patrolowym, — które go ścigało od jego domu.

Czterej policjanci, Edward Hollig, Edward Kodatt, Michael Henig i Thomas O'Brien, zostali opatrzeni w szpitalu Mercy i zwolnieni.

Obrabowano Siostrę Rochforda

Bliskie pokrewieństwo z szefem policji nie zapewnia bynajmniej bezpieczeństwa. Przekonała się o tym siostra superintendenta Jamesa Rochforda, której mieszkanie w północnej części miasta, zostało obrabowane po raz czwarty w ciągu ubiegłych 10 dni. Tym razem ujęto 19-letniego włamywacza. Był on aresztowany 12 razy za różne przestępstwa ale ani razu nie został skazany.

Potwierdza to — pisze korespondent Sun-Times — słowa Rochforda w jego przemówieniu, 12 września, na temat przestępczości, gdy powiedział, że "zawód przestępcy jest w dzisiejszych czasach o wiele mniej ryzykowny od zawodu właściciela kiosku z parówkami lub gazetami."

Pomocnik Szeryfa Zamordowany w Windzie

Pomocnik szeryfa powiatu Cook, 58-letni Joseph Law został śmiertelnie postrzelony w windzie, w sobotę, pnr. 4845 S. Federal, w domu w którym mieszkał.

Law i trzy inne osoby, które już weszły do windy, zostały zaskoczone przez trzech bandytów. Gdy bandyci zażądali pieniędzy, Law sięgnął po swój służbowy rewolwer, ale w tym momencie jeden z napastników strzelił, trafiając pomocnika w pierś. Bandyci zatrzymali windę na 10 piętrze i uciekli.

"Zbawienne" Rady Sekretarza Butza

Sekretarz Dept. Rolnictwa, Earl L. Butz, przemawiając w Drake Hotel do przedstawicieli Pet Food Institute, apelował o zwiększenie używania sztucznych nawozów i chemikali do produkcji żywności. W związku z krytyką Stow. Ochrony Środowiska, zwłaszcza młodszego pokolenia, które ostrzega przed użyciem płynów owadobójczych, Butz powiedział, że prawdopodobnie żaden z nich nie jadł nigdy robaczego jabłka.

Butz przepowiadał w swym przemówieniu, że w 1975 r. kraj odczuje brak wieprzowiny i drobiu, natomiast będzie więcej wołowiny.

Kobiety Skarżą o Dyskryminację

Women Employed, organizacja kobiet pracujących w średniościu, w bankach, złożyła pozew w imieniu 15,000 urzędników zatrudnionych w bankach o dyskryminację. Zarzucają one brak awansów, mniejsze benefisy dla kobiet niż mężczyźni pełniących taką samą pracę i utrudnianie kobietom zajmowania stanowisk kierowniczych, pomimo posiadanych kwalifikacji.

Oskarżone są zarządy następujących banków: First National Bank of Chicago; Harris Bank & Trust Co.; Northern Trust; American National & Central Bank oraz Bell Federal Savings & Loan Assn.

Uzbrojeni Bandyci Okradli Aptekę

Dwóch bandytów, jeden z nich uzbrojony w strzelbę, a drugi w nóż, obrabowali aptekę "Chelovich Pharmacy" z lekarstw i narkotyków na sumę \$400, po uprzednim steroryzowaniu 4-ch osób. Uciekali, uderzyli kółką strzelby jednego klienta.

Strajk Nauczycieli Odwołany— Dziś Normalna Nauka w Szkołach

Dziś, w poniedziałek, 23go września, szkoły w Chicago są otwarte i nauka się rozpoczyna, a to w wyniku odwołania strajku i zawarcia tymczasowego kontraktu w niedzielę, przez Unię Chic. Nauczycieli oraz Chic. Radę Szkolną.

Przewodniczący unii, Robert M. Healey, który przedstawił próbną kontrakt delegatom dziś o godzinie 5-ej po południu oświadczył, iż ma nadzieję, że nauczyciele uznają kontrakt za możliwy do przyjęcia. Rada wykonawcza unii uchwaliła w niedzielę strajk odwołać. Do ugody doprowadzono po 15 i pół godzinach nieprzerwanych rozmów.

Żadna jednakże strona nie ogłosiła szczegółów ugody. Głównym przedmiotem dyskusji i różnic było uposażenie nauczycieli. Superint. szkół James F. Redmond ogłosił warunki radzie szkolnej dziś, o godz. 3-ej po południu.

Członkowie Unii nauczycielskiej przeprowadzą głosowanie w tę środę. Unia liczy 26,777 członków. W kilka godzin po dojeździe do ugody, niektórzy członkowie rady pytali się wzajemnie, skąd pieniądze na podwyżkę plac zostaną przydzielone. Przewodniczący Unii Healey zapytany na konferencji dla prasy o przydział pieniędzy oświadczył krótko, iż nie pytał rady o to. Ujawnił jednakże, iż rada szkolna ma otrzymać \$60 milionów jako dodatkowy przydział od stanu i że pieniądze te były oddawane w miejscu, skąd obecnie miałyby być wzięte.

Mimo, iż Healey nie podał szczegółów ugody, zaznaczył,

iż nauczyciele doświadczeni otrzymają wyższą procentową podwyżkę niż nauczyciele bez doświadczenia. Podał również — iż proponowane przez radę szkolną skreślenie funduszu na opłacenie 27 nauczycieli i zamknięcie 12 placów przywlekowych zostało odwołane. Nie ma być również w szkołach skreślenia obecnych programów.

Ugoda została doprowadzona dzięki współpracy i wspólnym wysiłkom biorących udział w rozmowach, powiedział Healey. Żadna strona nie chce strajku, a więc i unia nauczycielska również.

Owocne rozmowy dla uniknięcia strajku prowadzono od godz. 4-ej po południu w sobotę, do niedzieli, godzina 7 rano, w biurach rady szkolnej.

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatów ugody, superintend. szkół Redmond podkreślił, iż w obecnej chwili najważniejszą rzeczą jest ogłoszenie, iż nauka rozpocznie się dziś normalnie i że dzieci powinny dziś przyjść na naukę, do sal.

Przed ostatnią "rundą" rozmów, unia upierała się przy 11-procentowej podwyżce plac — rada oferowała 5 procent. W styczniu nauczyciele wygrali 6.5 procentową podwyżkę. Przed ostateczną rozmową, początkujący nauczyciele ze stopniem bakałarza otrzymali po \$10,000 rocznie za 39 tygodni pracy, łącznie z dwoma tygodniami wakacji. Najwyższa placą roczną dla nauczycieli z 15 letnim doświadczeniem, wynosiła \$19,233.

Tygrys w Lincoln Park Zoo Nie Uznał Autorytetu Mayora

Dobry polityk, pisze korespondent Chicago Tribune w wydaniu z 21 września, nigdy nie pomija okazji uściskania podanej mu ręki, ale co innego jeżeli jest to... łapa tygrysa. Przekonał się o tym mayor Daley w Lincoln Park Zoo, w piątek, 20 bm. — gdy spotkał się z małą tygrysią "Petrouch-ka", podczas ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy szpital dla zwierząt przy ogrodzie zoologicznym.

W pierwszej chwili mayor nie wiedział co ma robić, ale po chwili wyciągnął rękę by uścisnąć potężną łapę. Odpowiedział był ryk tygrysa. Po namyśle mayor pogłaskał Petrouch-kę i powiedział trenerowi, że jego zdaniem tygrysy nie jest zadowolona z otoczenia.

Może tak było w istocie, — pisze Michael Coakley, gdyż tygrys nie był wcale główną osobą. Mnóstwo dzieci otoczyło mayora Daley, prosząc go o autograf, a później mayor pozował do zdjęcia z małpą Chico, ku zadowoleniu tłumów i fotografów.

Mayor, — który po długiej przerwie spowodowanej chorobą, powrócił do Ratusza, — powiedział że nie jest jeszcze zdecydowany czy będzie u-

biegał się o ponowną kadencję, ale przez cały czas pobytu w Zoo nie wykazywał a przemówienie jego zostało tylko raz przerwane przez niespokojną i zniecierpliwioną Petrouch-kę, która poprzednio nie chciała podać mayorowi łapę.

Daley odbył trasę z Bridgeport do Clark samochodem — wspominając młode lata, — gdy był entuzjastą Zoo. Apelowo o poparcie kampanii podczas której ma być zebrane \$6 mln. — na ulepszenie ogrodu zoologicznego.

Mayora przedstawili Patrick L. O'Malley, dyrektor Dystryktu Parków Chicagowskich, którego nieraz typują jako następcę mayora gdyby Daley nie kandydował.

O'Malley powiedział, — że wysuwano sugestie zwiększenia dochodów Lincoln Zoo — przez pobieranie opłaty od zwiedzających, oraz otwarcie restauracji, w której będą podawane trunki. "Ile razy — mówi O'Malley, wspominam o tym mayorowi, pokazuje mi drzwi. Wobec tego nie będzie opłat i nie będzie trunków, — chyba że byłby inny mayor, którego z pewnością nikt spośród nas nie chce".

Rodzice Uszczęśliwieni Odnalezieniem Porwanego Dziecka

Funkcjonariusz FBI Przywiózł 5-Letnią Kimberly Do Belleville

Pięcioletnia Kimberly Gossett, z Belleville, Ill. porwana dwa i pół miesiąca temu — przez osobnika, który twierdził, że zawsze "marzył o takim dziecku", wróciła w piątek do rodziców.

Funkcjonariusze FBI znaleźli dziewczynkę w domu sekty religijnej w Houston. Porywacz, 28-letni Dean Atchison, był pracownikiem torów wyścigowych Cahokia wioził dziecko z miasta do miasta, mieszkając z nią przy różnych sektach religijnych.

Mała, szczupła dziewczynka wysiadła w piątek z samolotu przy Lampart St. w porcie lotniczym Louis, — trzymając za rękę agenta FBI. Gdy zobaczyła swą placzącą ze wzruszenia matkę, natychmiast pobiegła do niej.

Dziecko było nieco speszzone, gdyż rodzice otoczyli go grule szybko odzyskała równowagę, witana przez wszystkich członków rodziny. 7-letni bratczek Kimberley, Tracy rozplakał się gdy zobaczył siostrę. Chłopak trzymał w ręku dwie paczki "na powitanie". W jednej była nowa lalka, w drugiej branzoletki i sukienka dla siostry.

Gossett, — zatrudniony w Miejskim Zakładzie Oczyszczania jako kierowca ciężarówki, ma 41 lat. Powiedział on reporterom, że kilkakrot-

nie rozstawali się z żoną i byli już zdecydowani na rozwód, ale porwanie Kimberly i jej szczęśliwy powrót doprowadziły także do połączenia rodziny — i obecnie oboje zaniechali myśli o rozwodzie.

Kimberly została porwana podczas zabawy w Belleville, na którą przybyła z opiekunką tzw. babysitter, przyjaciółką porywacza. Atchison zaproponował wówczas odwieźć dziewczynkę do domu i znikł wraz z nią. Był on od początku podejrzany, gdyż na zabawie dał dziecku prezent i, jak zeznał jeden z jego współpracowników, przeszedłszy przez FBI, powiedział że chciałby mieć taką córeczkę.

Porywacza aresztowano — wkrótce po odnalezieniu Kimberley w Houston.

Wypadki Drogowe

6-letnia Twenda Bell, zam. 111 N. Wood, została uderzona przez samochód gdy wracała ze szkoły przebiegającą przez ulicę. Dziewczynka zginęła na miejscu. Kierowcę oskarżono o nie danie pierwszeństwa pieszemu.

Adele Richard, lat 75, 2215 N. Bissell, zmarła w Grant Hospital wskutek obrażeń odniesionych przy Halsted i Webster, gdzie została uderzona przez samochód.



ENID, OKLA. — Dwaj studenci wydziału prawa Phillips University — Richard Coleman (z lewej) i Dennis Krough odbywają praktyczne ćwiczenia z kryminologii, zamknięci w celi powiatowego więzienia w Garfield. (UPI)